

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

GŁOS *weekend*

Piątek

8 marca 2024

nr 20 (LXXIX)

cena: 20 Kč



REGION
NA SEJMIK
»DRZWIAMI I OKNAMI«
STR. 3



WYWIAD
DZIŚ NIKT NIE POWIE
PANI DOKTOROWA
STR. 5



PUBLICYSTYKA
TAK POWSTAJE
ENERGIA KULTURY
STR. 7



Dzwonka nie ma, ale to koniec lekcji

REGION: W Szkole Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Hawierzowie-Błędowicach uczniowie nie słyszą dzwonka, który wyznacza czas lekcji i przerwy. Podobnie jest w cierlickiej podstawówce. W polskiej szkole w Suchej Górnjej zamiast dźwięku dzwonka rozlegają się polskie i zagraniczne muzyczne przeboje. – Rezygnacja z dzwonek może mieć wpływ na poprawę jakości kształcenia – ocenia Katarzyna Jutkiewicz, psychoterapeutka młodzieży z sieci klinik PsychoMedic.pl.

Łukasz Klimaniec, Szymon Brandys

• **Woźny z dzwonkiem? To już odległa historia...** Fot. Pixabay

To jedna z niewielu pozytywnych rzeczy, jaka została nam po pandemii koronawirusa – tłumaczy brak dzwonek Tomasz Łabudek, dyrektor polskiej podstawówki w Hawierzowie-Błędowicach. Przypomina, że podczas pandemii trzeba było tak dzielić klasy, żeby się ze sobą nie spotykały. Tego wymagały przepisy. Z praktycznych względów dzwonki zostały wyłączone. – Potem dostałem informację od nauczycielki, przede wszystkim niższego stopnia, że to nie jest zły pomysł. Początkowo zawieszenie dzwonek wprowadziłem na okres próbny. Teraz już od trzech lat nie mamy dzwonek. Wydaje mi się, że to działa – uważa.

Zwraca uwagę, że w każdej klasie jest zegar, a godzin lekcyjnych pilnują sobie i nauczyciele, i uczniowie. W klasach wyższego stopnia to też się sprawdza, choć wymagało to czasu, by wszyscy się przyzwyczaili.

Co na to uczniowie? – To dobre rozwiązanie, bo nieraz pani nauczycielka kończy lekcję szybciej. A z dzwonekami chyba tak by się nie dało. Pilnujemy czasu – zapewnia Michał Smugała. Przypomina, że nigdy nie słyszał dzwonka lekcyjnego, bo uczył się w Szkole Podstawowej i Przedszkolu z Polskim Językiem Nauczania im. Żwirki i Wigury w Cierlicku, gdzie dzwonek nie ma. Adam Zajączek z kolei, który w błędowickiej szkole pamięta dźwięk dzwonka, mówi wprost: – Wcale mi ich nie brakuje.



•••
Wyrwany z toku myślenia uczeń może mieć problem z powrotem do własnego toku myśli

Barbara Smugała, dyrektorka cierlickiej polskiej podstawówki, uważa, że bez dzwonek szkoła funkcjonuje bardzo dobrze. – Tu nigdy nie było dzwonek, nauczyciel sam sobie organizuje czas lekcji. Nawet nie wiem, jak by to wyglądało, gdyby u nas były dzwoneki. Po prostu traktujemy to jako coś naturalnego – wskazuje.

Monika Pląskowa, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC, dyrektorka polskiej szkoły w Suchej Górnjej, uważa, że brak dzwonek to ciekawe rozwiązanie, bo uczy obowiązkowości. Nie jest entuzjastką ostrego, wbijającego się w uszy dźwięku dzwonka, dlatego w Suchej Górnjej czas lekcyjny wyznaczają piosenki.

– To sprawdza się fantastycznie. Mamy 14 takich „dzwonek”, każdy to inny przebieg muzyczny. Są piosenki polskie, czeskie i anglojęzyczne. Zmieniamy je w zależności od okoliczności. W okresie Bożego Narodzenia są kolędy i pastorałki, a przed wakacjami piosenki w letnim klimacie. Są piosenki ze znanych bajek, jest polska i czeska klasyka, każdego roku ten zestaw jest inny – wyjaśnia.

Katarzyna Jutkiewicz, psychoterapeutka młodzieży z sieci klinik PsychoMedic.pl, zwraca uwagę, że badania związane z rezygnacją z dzwonek pokazują korzystny wpływ na procesy edukacyjne, organizację zajęć szkolnych, a przede wszystkim na zdrowie psychiczne uczniów. Agresywny i głośny dźwięk dzwonka ma oddziaływanie na kontinuum myślenia, co obniża koncentrację i może znacznie pogorszyć wyniki w nauce.

– Wyrwany z toku myślenia uczeń może mieć problem z powrotem do własnego toku myśli, zaś przerwanie go może podnieść poziom stresu i prowadzić do blokady, która ostatecznie spowoduje, że uczeń zaliczy odpowiedź lub pracę pisemną na gorszym poziomie – uważa specjalistka.

Dodaje, że wraz z przerwaniem ciągłości myślenia zostają zakłócone procesy poznawcze, jak pamięć robocza i związane z tym przetwarzanie informacji. To prowadzi do obniżonej

efektywności nauki. A gorsze wyniki w nauce podnoszą poziom stresu, który zwiększa problemy z koncentracją i skupieniem uwagi. W efekcie rośnie poziom zniechęcenia do szkoły.

Jej zdaniem rezygnacja z dzwonek może przynieść szereg korzyści dla uczniów i personelu szkolnego. – Może mieć wpływ na poprawę jakości kształcenia. Wpłyne na poprawę koncentracji, zmniejszenie stresu przez eliminację nagłych, głośnych dzwonek i pracy pod presją czasu – ocenia Jutkiewicz.

Zdaniem psychoterapeutki brak dzwonek daje możliwość elastycznego zarządzania czasem i dostosowania długości zajęć do indywidualnych potrzeb nauczycieli i uczniów, wprowadza spokojniejszą atmosferę pracy i przyczynia się do korzystnego dobrostanu uczniów, a co za tym idzie – efektywniejszej nauki. Ale trzeba pamiętać, że rezygnacja z dzwonek może wymagać odpowiedniego planowania i dostosowania procedur organizacyjnych w szkole. ▲

REKLAMA

POBYT WIELKANOCNY w pensjonacie Owieczka

+420 734 753 840
www.penzionovecka.cz

Wyczystaj swój dom przed Wielkanocą!

GL-001

SEJMIKI GMINNE

GNOJNIK

8
marca
17.30

DOM PZKO

NAWSIE

10
marca
16.00

DOM PZKO

RZKA

10
marca
15.00

RZKA 169

OLBRACHCICE

11
marca
17.00

DOM PZKO

JABŁONKÓW

13
marca
17.00

DOM PZKO

Franciszek Kubica zostanie upamiętniony

Polak torturowany i stracony przez Niemców w 1943 roku będzie mieć tablicę pamiątkową na cmentarzu w Opawie – poinformowały miasto oraz Konsulat Generalny RP w Ostrawie. Franciszek Kubica, zesłany z Generalnej Guberni na roboty przymusowe, odmówił jednak tej pracy.

Polska Agencja Prasowa

Instalację tablicy na terenie cmentarza w Opawie, gdzie znajduje się miejsce pochówku Kubicy, zamówi miasto, o czym zdecydowały władze samorządowe.

Konsul generalna RP w Ostrawie Izabella WoHejko-Chwastowicz poinformowała Polską Agencję Prasową, że starania o upamiętnienie studenta teologii rozpoczęły się w 2023 roku po tym, gdy jeden z konsulów uczestniczył w obchodach 80. rocznicy zamordowania Kubicy przez gestapo. – Od tego momentu Konsulat Generalny RP w Ostrawie podjął działania mające na celu godne upamiętnienie i tak w dniu 31 stycznia na wniosek placówki Rada Miasta podjęła uchwałę o dożywotniej dzierżawie terenu na utworzenie symbo-



• Cmentarz Miejski w Opawie. Fot. Miasto Opawa

licznego miejsca pamięci. Będzie to tablica nagrobkowa – przekazała.

Kubica został skierowany z Generalnej Guberni, która obejmowa-

ła część ziem polskich po 1939 r., do prac przymusowych w gospodarstwie rolnym w pobliżu Opawy. Polaków, a później także

jeńców sowieckich pracujących niewolniczo dla Rzeszy obowiązywały rygorystyczne zasady: nie mogli spotykać się z mieszkańca-

mi pobliskich miejscowości, mieli ograniczone racje żywnościowe, a także musieli pracować w niedzielę.

Franciszek Kubica, o czym świadczą relacje świadków zgromadzone w Bibliotece Miejskiej w Opawie, odmówił pracy w dniu świątecznym. Został zadenuncjowany do gestapo. Udało mu się uciec, ale został schwytany, torturowano go i stracono. Egzekucja wykonana 13 stycznia 1943 r. miała być odstraszczeniem dla innych robotników przymusowych.

WoHejko-Chwastowicz dodała, że po uchwale miasta o dzierżawie miejsca na cmentarzu konsulat zwrócił się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o wsparcie finansowe. – Obecnie jesteśmy na etapie ustalania budżetu oraz zaangażowania finansowego Polski w ten projekt – wyjaśniła.

Na sejmik »drzwiami i oknami«

Dla mieszkańców Wędryni liczą się polskie sprawy i to nie tylko te, które dotyczą ich własnego podwórka. Dowiódł tego wtorkowy sejmik gminny zorganizowany w miejscowej „Czytelni”. Frekwencja była niezwykle wysoka. Trzeba było dostawiać krzesła.

Beata Schönwald

Na obrady wędryńskich Polaków przyjechał prezes Kongresu Polaków w RC Mariusz Wałach. – Nie pamiętam, który to już mój sejmik. Z całą pewnością mogę jednak powiedzieć, że jesteśmy najlepsi – skomentował wypełniona po brzegi salę.

Wśród uczestników sejmiku nie zabrakło przedstawicieli gminy, miejscowego koła PZKO i jego zespołów, polskiej szkoły i przedszkola. Przyszli działacze społeczni, nauczyciele. Spotkanie prowadziła Karin Farna, pełnomocniczka Kongresu Polaków dla Wędryni, która objęła tę funkcję po mężu Tadeuszu Farnym, który na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym wszedł w skład 9-osobowej Rady Kongresu. Pierwsza część sejmiku tradycyjnie została poświęcona prezentacji Kongresu Polaków, jego celom i działaniom. W drugiej dyskutowano zarówno o sprawach lokalnych, jak i tych dotyczących przyszłości wszystkich Polaków mieszkających w regionie.

Prezes miejscowego koła PZKO Bogusław Raszka nawiązał do lat 90. ub. wieku, kiedy to powstawała Rada Polaków, później Kongres Polaków. – Pamiętamy, jakie stosunki wtedy panowały między



• W Wędryni delegatów na Zgromadzenie Ogólne wybierają wypełniona po brzegi sala. Fot. BEATA SCHÖNWALD

PZKO a Radą Polaków, jakie były zarzuty. Te czasy już minęły, jednak jest jeszcze sporo ludzi, którzy narzekają na to i owo. Myślę, że po tym wszystkim, co słyszeliśmy dzisiaj i w jakim składzie spotkaliśmy się tutaj, mogę powiedzieć jedno: cieszymy się z tego, jak dobrze się mamy, jak bardzo dobrze mamy się w Wędryni. To, że wójt Raimund Sikora przyszedł na ten sejmik, że

w ciągu ostatnich trzech lat gmina wsparła nasze działania kwotą 10 mln koron, to coś znaczy – przekonywał. Raszka wyraził również nadzieję, że w roku obchodów 100-lecia „Czytelni” Kongres Polaków wesprze to wydarzenie od strony marketingowej. Jak bowiem zapowiedział Mariusz Wałach, jeden z filmików promujących Zaolzie na Tik-Toku z udziałem Macie-

ja Cymorka ma dotyczyć właśnie „Czytelni”. Dyskutowano również o tym, jak trafić do młodych ludzi, dla których – jak zauważył Mariusz Wałach – często ważniejsza jest dobra znajomość języka angielskiego niż polskiego. Były pytania o Fundację „Pomoc Polaków o Wschodzie”, która podobnie jak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zależna jest od

aktualnej polityki państwa polskiego, a także o możliwości składania wniosków o przyznanie Karty Polaka i w razie zainteresowania większej grupy, zaproszenia konsul RP w Ostrawie do Wędryni.

Zastanawiano się również nad konsekwencjami, jakie mogłyby mieć dla Polaków na Zaolziu wyeliminowanie z formularzy spisu ludności pytania o narodowość. Prezes Kongresu przytoczył przykład z pogranicza fińsko-szwedzkiego, gdzie szwedzkie napisy na terenie Finlandii zostały zachowane ze względu na uwarunkowania historyczne nawet w czasach, kiedy realnie już prawie nikt nie posługuje się tym językiem. Stwierdzono, że takie rozwiązanie w zaolziańskich gminach z powołaniem się na wyniki któregoś z minionych spisów ludności mogłoby gwarantować zachowanie dwujęzycznych napisów również w przyszłości. Mariusz Wałach przyznał, że prowadzone są w tym kierunku rozmowy.

Wtorkowy sejmik wybrał pełnomocnika gminnego i jego zastępcę – Karin Farną i Renatę Gąsiorowską. Ta pierwsza została również delegatką na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków, druga zgodziła się w razie potrzeby ją zastąpić. Wędrynianie wybrali również delegata – często ważniejsza jest dobra znajomość języka angielskiego niż polskiego. Były pytania o Fundację „Pomoc Polaków o Wschodzie”, która podobnie jak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zależna jest od

5,7

stopnia Celsjusza wyniosła średnia temperatura w ubiegłym miesiącu. W związku z tym stał się on najcieplejszym lutym od 1961 roku, kiedy to meteorologowie zaczęli liczyć średnie temperatury poszczególnych miesięcy. Mało tego, był cieplejszy od większości marców. Nietypowo „wiosenny” luty miał również wpływ na średnią temperaturę zimowych miesięcy przelomu ubiegłego i bieżącego roku. W tym czasie termometry wskazywały średnio 2,4 st. C. Ciepłej było już tylko w okresie od 1 grudnia do 28 lutego 2006/2007, kiedy średnia temperatura sięgnęła 2,7 st. C. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CIESZYN
Miłośnicy polskiej książki, w tym również publikacji ściśle związanych z regionem cieszyńskim, nie znajdą już Księgarni Piastowskiej pod dotychczasowym adresem Głęboka 6. Sklep z książkami działał tam przez pięćdziesiąt lat. Z przyczyn ekonomicznych musiał jednak opuścić to miejsce. W ciągu ostatnich tygodni księgarnia została przeniesiona do mniejszego pomieszczenia przy tej samej ulicy pod nr. 28. Czynną jest w tradycyjnych godzinach otwarcia w dni robocze 9.00-17.00 i w soboty w 9.00-13.00. (sch)

zmieni wygląd obiektu polskiej szkoły, również zakończy się niebawem. Potem robotnicy będą pracować na zewnątrz. Obiekt otrzyma bowiem nie tylko nowy dach, ale także nową elewację. Całość ma być gotowa do końca maja. (sch)

SUCHA GÓRNA
Ogłoszenie zwycięzców nastąpiło 1 bm. (sch)

SUCHA GÓRNA
Wody opadowe, które powodowały podtopienia niższych partii ogródków na osiedlu tzw. nowych friskińskich domków, nie będą już utrudniać życia ich właścicielom. Dzięki budowie nowej kanalizacji deszczowej będą odprowadzane do polderu poniżej restauracji Na Kopecku przy ul. Hornosuskiej. Trafi tam również deszczówka z łąki, która w przyszłości może zostać wykorzystana pod rozbudowę miejscowego cmentarza. Koszt inwestycji sięgnie powyżej 5,6 mln koron. (sch)

GRÓDEK
Remont budynku polskiej podstawówki postępuje zgodnie z planem. Powstały już nowa klasa i gabinet dla nauczycieli. Najtrudniejszy okres, kiedy nauka zamiast w szkole odbywała się w budynku gminnym i Domu PZKO, dzieci mają już za sobą. W drugiej połowie ub. miesiąca uczniowie i nauczyciele wrócili do klas. Przebudowa poddasza, która całkowicie

Gdzie zniknęła »jadalnia szkolna«?

Poniedziałkowy sejmik gminny w Bystrzycy był okazją do poruszenia ważnych dla polskiej mniejszości spraw. Jedną z nich był brak polskiego napisu „jadalnia szkolna”, jaki znajdował się obok czeskiego „školní jídelna” w budynku, w którym dzieci jedzą obiady. Napis zniknął ze ściany po remoncie pomieszczeń. Pozostała tylko czeska nazwa.

Prezentację działalności Kongresu Polaków w RC przedstawił jego prezes, Mariusz Wałach. Odnosząc się do spisu ludności, podczas którego Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC prowadziło kampanię promocyjną na rzecz polskości, zwrócił uwagę, że dwie trzecie Polaków z regionu nie należą do żadnej polskiej organizacji na Zaolziu. – Ale mają swoje prawa, dlatego Kongres reprezentuje wobec rządu w Pradze i Warszawie wszystkich Polaków, bez wyjątku – podkreślił, wskazując na zrealizowane przez Kongres na rzecz polskiej mniejszości tematy, m.in. możliwość zawierania małżeństw w języku polskim. Dobre recenzje uczestników zebrały klipy wideo opowiadające o



• Mariusz Wałach podczas sejmiku zaznaczył, że Kongres reprezentuje przed rządami w Pradze i Warszawie wszystkich Polaków, bez wyjątku. Fot. EUKASZ KLIMANIEC

Zaolziu, jakie przygotowuje Centrum Polskie, promując region w mediach społecznościowych. Uwadze Polaków z Bystrzycy nie umknął fakt, że podobne przedsięwzięcia prowadzi Stowarzyszenie „Olza Pro”. Mariusz Wałach przyznał, że Kongres Polaków i jego Centrum Polskie pomagają stowarzyszeniu poprzez Fundację Volens

zdobycь dotacje na różne projekty. Uczestnicy byli ciekawi, czy wzorem ubiegłego roku tradycyjny koncert świąteczny w Domu Kultury „Trisia” ponownie będzie transmitowany on-line. – To byłoby bardzo dobry pomysł, bo na koncert jest zawsze ograniczona liczba biletów, a wiele osób chciałoby zobaczyć – mówił jeden z uczestników.

Mariusz Wałach przypomniał, że organizatorem koncertu jest PZKO. Wskazał, że transmisje on-line mają dwie strony – bywa, że ludzie wybierają wygodę i zamiast przyjechać na koncert, zostają w domu przed ekranem. – Akurat tej imprezie to nie grozi, bo zainteresowanie nią jest zawsze duże, ale podczas pandemii przestaliśmy wychodzić z domu. To problem, który trwa do dziś – ocenił prezes Kongresu.

Ważnym tematem podzieliła się Lucyna Škhouřil, która przypomniała, że po remoncie sali szkolnej jadalni, jaki miał miejsce trzy lata temu, zniknął ze ściany polski napis. – Tam zawsze były dwa napisy: „školní jídelna” i „szkolna jadalnia”. Gdy wróciliśmy we wrześniu, to już nie było polskiego napisu. Został tylko „školní jídelna” – przyznała. – To bardzo źle, chodzę tam na obiady i widzę. Polskie dzieci są w mniejszości. Chodzą do czeskiej jadalni, która już na pierwszy rzut oka jest naprawdę tylko czeska. Większość kucharek, z małymi wyjątkami, odpowiada dzieciom po czesku. Od małego te dzieci uczą się, że nie są u siebie – mówiła. Sprawa została

zgłoszona pełnomocnikowi, który interweniował w tej kwestii w gminie. Ale niewiele wskórał. Temat ma zostać ponownie poruszony.

Renata Polok, prezes MK PZKO w Bystrzycy, w rozmowie z „Głosem” przyznała, że bystrzyckie koło czeka w tym roku wiele wydarzeń. Już 23 marca zaplanowana jest tradycyjna „Zabijaczka”, dzień późniejszy zebrań sprawozdawczych, a 1 czerwca, po trzech latach przerwy, wraca Bystrzycki Złot. – Po raz ostatni był w 2021 roku, wtedy zagrał u nad Zakopowem. W tym roku zaprosiliśmy Elektryczne Gitary. Zobaczymy, czy się uda. Mamy zmienioną koncepcję festiwalu, zaczynamy o 12.00, będzie to impreza dla wielu pokoleń – zapowiedziała Renata Polok. W tegorocznym planie koła są także tradycyjny Międzynarodowy Świętojański Festiwal Folklorystyczny (21-22 czerwca), Hawaii Party (27 lipca), a także wydarzenia jubileuszowe w Domu Kultury „Trisia” (22-23 listopada).

Pełnomocnikiem gminnym pozostał Stanisław Bieleś, a delegatem na Zgromadzenie Kongresu Polaków w RC Jakub Kołodziej. (klm)

DZIS...	JUTRO...	POJUTRZE...
8 marca 2024	9 marca 2024	10 marca 2024
Imieniny obchodzą: Beata, Jan, Stefan Wschód słońca: 6.03 Zachód słońca: 17.30 Do końca roku: 298 dni (Nie)typowe święta: Dzień Kobiet Przyszłowie: „Ile razy marzec mgłą uraczy, tyle niepogody w lecie znaczy”	Imieniny obchodzą: Dominik, Franciszka, Katarzyna Wschód słońca: 6.00 Zachód słońca: 17.31 Do końca roku: 297 dni (Nie)typowe święta: Dzień Mężczyzn, Międzynarodowy Dzień Dud Przyszłowie: „Gdy Franciszka z wichrem po polu hasa, może spłynąć śniegiem powyżej pasa”	Imieniny obchodzą: Cyprian, Makary Wschód słońca: 5.58 Zachód słońca: 17.33 Do końca roku: 296 dni (Nie)typowe święta: Dzień Mężczyzn, Międzynarodowy Dzień Dud Przyszłowie: „Męczennicy, gdy mróz noszą, czterdzieści dni mrozu głoszą”

POGODA		
piątek		
sobota		
niedziela		
dzień: 6 do 7°C noc: -1 do -0°C wiatr: 2-4 m/s	dzień: 10 do 11°C noc: 2 do 3°C wiatr: 3-5 m/s	dzień: 12 do 13°C noc: 7 do 8°C wiatr: 6-8 m/s

Polska szkoła, czy szkoła z polskim językiem?

Kwestia ewentualnej zmiany nazwy polskich placówek oświatowych została poruszona podczas dyskusji na sobotnim sejmiku gminnym w Domu PZKO w Miłkowie-Pasiekach. Wzięli w nim udział członkowie miejscowego koła oraz ich „sąsiedzi” z Centrum.



• Sejmik w Miłkowie prócz prezentacji działań Kongresu Polaków w RC (z prawej Danuta Branna), był okazją do ciekawej dyskusji.



• Władysław Drong wskazał, że tylko placówka w Wędrzynie jest formalnie Polską Szkołą Podstawową. Źródło: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

o wystąpieniu Danuty Brannej z Kongresu Polaków w Republice Czeskiej oraz wyborów pełnomocnika koła na Zgromadzenie Ogólne (został nim jednogłośnie Władysław Brzóda, a jego zastępczynią Anna Cieślak), wrócił temat nazewnictwa polskich placówek oświatowych w regionie. Poruszył go Władysław Drong, wskazując, że tylko placówka w Wędrzynie formalnie nazywa się Polską Szkołą Podstawową.

– Minęło 35 lat od upadku komuny, a nasze placówki są ciągle „szkołami podstawowymi z polskim językiem nauczania” – zaznaczył, wskazując, że takie nazewnictwo to relikty poprzedniego systemu. Przypomniał, że w 2015 roku Bogusław Kaleta wykonał opracowanie, na podstawie którego można byłoby domagać zmiany tego nazewnictwa. Temat trafił nawet pod obrady rady ds. narodowości, ale upadł w 2021 roku.

– To przykre, bo walczy się o to, wszyscy wiedzą, że człowiek chodzi do polskiej szkoły. W Pradze jest francuskie gimnazjum, dlaczego nie może być polskich szkół? – pytał. Stwierdził, że dyrektorzy boją

się wystąpić z takim wnioskiem, bo szkoły są placówkami budżetowymi należącymi do gmin. Zasugerował, by temat został poruszony na wyższych szczeblach, aby zostało stworzone ogólne zarządzenie zmuszające gminy do zmiany nazw szkół.

Danuta Branna przyznała, że materiały Bogusława Kalety zostały rozesłane po całym Zaolziu, ale wiele osób zapoznano się z nimi tylko powierzchownie, bowiem to opracowanie jest bardzo obszerne. Wskazała, że założycielami szkół podstawowych są gminy i to właśnie te jednostki podejmują decyzje. – Postulat ogólnie nakazujący gminom zmianę nazwy szkół, we-

dług naszych informacji i starań, raczej nie wchodzi w grę. Żadne ministerstwo na to nie przystanie. Takie mamy sygnały i doświadczenia – zaznaczyła. Przypomniała, że temat w przyszłości był omawiany m.in. z dyrektorami szkół, a także na komisji szkolnictwa Kongresu Polaków w RC, która niezbyt entuzjastycznie odniosła się do takiego pomysłu.

Ewa Kawulok, prezes MK PZKO w Miłkowie-Pasiekach, a jednocześnie wójt tej miejscowości, przyznała, że obowiązek ciąży na gminie, ale taka sprawa nie wiąże się tylko ze zmianą tablicy z nazwą na budynku szkoły, ale pociąga za sobą szereg zmian formalno-prawnych w

dokumentach. – Możemy na radzie złożyć taki wniosek, ale może to wywołać więcej komplikacji i niezgody – oceniła.

Dyskusja na ten temat ujawniła, że większym i realnym problemem jest utrzymanie w gminach szkół, w których dzieci mogą uczyć się w języku polskim, znikoma liczba młodych ludzi angażujących się w działalność kół PZKO, próby pozyskania nowych członków, niż sama zmiana nazwy placówek. Władysław Drong zapowiedział, że tekst opracowania Bogusława Kalety jest tłumaczony na język angielski i zostaną podjęte starania o zainteresowanie tą sprawą Komisji Europejskiej.

Trzeba dbać o wysoki poziom

Sejmik gminny dla obwodu Orłowej, a więc dla kół z Poręby, Lutyni i Dąbrowy, odbył się w sobotnie popołudnie w Domu PZKO w Orłowej-Porębie. Wcześniej członkowie tego koła spotkali się na swoim zebraniu członkowskim. Podczas sejmiku uczestnicy interesowali się m.in. sprawą zapisu rzeki Olzy.

Najważniejszym wydarzeniem zebrania członkowskiego było dookoopowanie do zarządu MK PZKO w Orłowej-Porębie dwóch osób – Aleksandry Lughor oraz Krystyny Marciniak. Sejmik gminny, jaki rozpoczął się po zakończeniu tego zebrania, przyciągnął członków z kół z Poręby i Lutyni. Zabrakło natomiast przedstawicieli MK PZKO z Dąbrowy, którzy już wcześniej sygnalizowali organizatorom swoją nieobecność.

Dalia Śliwka, prezes MK PZKO w Orłowej-Porębie przyznała, że 571 Polaków na 29 157 wszystkich mieszkańców Orłowej i Dąbrowy to zaledwie 2 procent ogółu. – W takiej sytuacji możemy być widziwni, wzbudzać uznanie i szacunek jedynie wysokim poziomem tego, co robimy – przyznała.

Podkreśliła, że jedyna polska szkoła i przedszkole w Orłowej-Lutyni, koła PZKO w Porębie, Lutyni i Dąbrowie to miejsca, w których odbywa się wszelka działalność Polaków. – Staramy się zainteresować i zapraszać współobywateli czeskich do współpracy i chyba nam się to powoli udaje. Pomaga nam, zwłaszcza teraz, wyraźna zmiana powszechnej opinii o Polsce i Polakach na lepszą. A my staramy się ten pozytywny trend rozwijać i z niego korzystać – zaznaczyła.

Małgorzata Rakowska z Kongresu Polaków w RC w multimedialnej prezentacji wraz z mężem Zygmuntem przedstawili uczestnikom spotkania strukturę Kongresu oraz efekty jego działalności. W trakcie dyskusji padło pytanie m.in. o ciągłą pracę od lat sprawę zapisu rzeki Olzy, która w czeskiej przestrzni językowej pojawia się jako Olše, choć nawet czescy specjaliści z zakresu języka i geografii są zwolennikami polskiej wersji Olza.

– Była mowa na ten temat, otrzymaliśmy także pisma z odpowiedziami, ale władze czeskie twierdzą, że taka zmiana byłaby zbyt kosztowna, że trzeba byłoby zmieniać mapy itd. To wymyślanie przeszkody. Ale walczymy dalej, nie poddajemy się – zapewniła Małgorzata Rakowska, zwracając uwagę, że sami Czesi używają polskiej nazwy Olza.



• Dalia Śliwka (stoi z prawej) została ponownie wybrana na stanowisko pełnomocnika gminnego Kongresu Polaków z całego obwodu orłowskiego. Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

W trakcie sejmiku na delegata na Zgromadzenie Ogólne za cały obwód wybrano Jana Marciniaka, a jego zastępcą został Karol Sza-

rowski. Na funkcję pełnomocnika wybrana została ponownie Dalia Śliwka, a jej zastępcą będzie Jan Marciniak.

Dziś nikt nie powie pani doktorowa

Jak jest bardziej po polsku: ministra czy ministerka? A może powinniśmy pozostać przy tradycyjnej formie pani minister? Wykładowca języka polskiego na Uniwersytecie Ostrawskim Simona Mizerowa mówi, że ostateczna decyzja należy do każdego z nas. Jeśli chodzi o używanie feminatywów, nie jesteśmy do niczego zmuszeni.



• Simona Mizerowa w swoim gabinecie na ostrawskiej polonistyce. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Ostatnio spotykamy się w przestrzeni publicznej z istnym wysypem feminatywów, jak gościa, ministra czy biskupa. Czy te określenia świadczą o tym, że język polski stara się nadążyć za współczesnym światem?

– W historii języków zawsze tak było i jest rzeczka naturalna, że również język polski reaguje na potrzeby danych czasów. Pierwsze polskie feminatywy zostały zapisane w słownikach już w XVIII i XIX wieku, np. kucharczyna, burmistrzyni, prawniczka czy aspirantka. Na początku XX wieku feminatywy jako odpowiedniki dla typowych męskich zawodów, tytułów naukowych czy funkcji społeczno-politycznych stają się więc coraz bardziej powszechne. Natomiast po 1989 roku ewolucja ta nabrała jeszcze większego tempa, co może powodować, że niektóre formy żeńskie nas zaskakują, dziwią, a nawet śmieszą. Nie zdążyliśmy się bowiem jeszcze do nich przyzwyczaić. To normalne, bo tak samo jeszcze pod koniec ub. wieku użytkowników języka raziły takie określenia, jak psycholożka, socjolożka czy biolożka. Dziś może mieć z tym problem już tylko starsze pokolenie. Jeśli zatem będziemy korzystać z feminatywów na co dzień, dla naszych dzieci staną się one naturalną częścią języka polskiego.

Chyba jednak zgodzi się pani ze mną, że zanim przyzwyczaiamy się do tych wszystkich nowych form żeńskich, pani ministerka będzie brzmieć mniej dostojnie niż pani minister?

– Niektórzy językoznawcy uważają formę pani plus rzeczownik w rodzaju żeńskim za bardziej grzecznościową i nadal zalecają, żeby używać tradycyjnych konstrukcji ze względu na prestiż danego zawodu i szacunek dla osoby, która go wykonuje. To samo dotyczy stopni naukowych. Osobiście nie wyobrażam sobie, że mogłabym napisać do jakiejś pani profesor „Szanowna Pani Profesorko”. Co innego, jeśli dana osoba wyraźnie sobie życzy, by zwracano się do niej w ten sposób. Wtedy należy to uszanować. Nie jest wykluczone, że z upływem czasu również sytu-

Zdarza się, że są w użyciu równocześnie dwie formy feminatywy, jak ministra i ministerka czy biskupa i biskupka. Która z nich jest poprawna?

– Język polski jest językiem fleksyjnym i pozwala na tworzenie nowych form za pomocą przyrostków. W przypadku form żeńskich najczęściej chodzi o sufix -ka i wtedy mamy nauczycielkę, ministerkę czy strażaczkę. W ramach derywacji można stosować również inne sufixy, jak np. -yni, czyli rozmówca i rozmówczyni, można też dodać samo -a i wtedy mamy ministrę lub biskupę. Wszystkie te formy są więc poprawne. Według dostępnych informacji – w 2012 roku Rada Języka Polskiego postanowiła, że o tym, które z nich będą w użyciu, zadecydują sami użytkownicy języka, korzystając z nich lub je odrzucając. To od nich będzie również zależało, czy zechcą np. używać feminatywów, które są trudne do wypowiedzenia, jak np. psychiatrka czy pediatrka.

– Tak, to prawda. Zresztą w języku czeskim nie ma nawet innej opcji. Natomiast po polsku powiemy nawet, że ona jest lekarzem, co jest typowym przykładem seksizmu językowego albo asymetrii językowo-płciowej, polegającej na tym, że jedną płę dyskryminujemy poprzez drugą. Czy w takim przypadku też chodzi o prestiż, szacunek do osoby po studiach medycznych, trudno powiedzieć. Chociaż określenie lekarka już dawno zdomowało się w języku polskim, nie jest błędem używanie formy męskiej tego zawodu.

– Tak, to prawda. Zresztą w języku czeskim nie ma nawet innej opcji. Natomiast po polsku powiemy nawet, że ona jest lekarzem, co jest typowym przykładem seksizmu językowego albo asymetrii językowo-płciowej, polegającej na tym, że jedną płę dyskryminujemy poprzez drugą. Czy w takim przypadku też chodzi o prestiż, szacunek do osoby po studiach medycznych, trudno powiedzieć. Chociaż określenie lekarka już dawno zdomowało się w języku polskim, nie jest błędem używanie formy męskiej tego zawodu.

Tworząc formy żeńskie rzeczowników, które są nazwami różnych zawodów i profesji, stwierdzamy, że niektóre z nich funkcjonują już w innym znaczeniu. Na przykład reżyserka jako pomieszczenie reżysera. Czy w tej sytuacji możemy tym samym wyrazem określić panią reżyser?

– Takich wyrazów w języku polskim jest więcej. Marynarka, to kobieta wykonująca zawód marynarza, ale też część garderoby. Dziekanka, to kobieta pracująca na stanowisku dziekana, a także urlop dziekański. Z kolei pani magister nazywamy magisterką, co jest potocznym

Simona Mizerowa (PhDr. Simona Mizerová, Ph.D.)
Filolożka, polonistka i wykładowczyni Katedry Sławiastyki Uniwersytetu Ostrawskiego

Doktor nauk humanistycznych, sekretarz Zakładu Polonistyki i pedagogiczny koordynator dla studentów filologii polskiej. Główne zainteresowania naukowe: socjolingwistyka, psycholingwistyka, lingwistyka feministyczna, frazeologia, etykieta językowa w ujęciu porównawczym, język biznesu. Uczestniczyła w projektach badawczych: Polish Online (2017-2023) – współautorka kursów języka polskiego w ramach wielojęzycznej platformy online; Toward Modern Slavic Studies (2020-2022) – współautorka dydaktycznego programu dotyczącego nowoczesnych metod edukacyjnych studiów w zakresie slawistyki. Laureatka Europejskiej Nagrody Językowej LABEL 2022 za współautorstwo online kursów języka polskiego Polski.info. Wieleletnia redaktorka i edytorka monografii „Slavica iuvenum”. Zainteresowania pozanaukowe: miłośniczka psychologii, muzyki i dobrej kawy.

określeniem dla pracy magisterskiej. Kiedy dwa wyrazy brzmią dokładnie tak samo, ale mają zupełnie inne znaczenie, mówimy o homonimii językowej. Poleca się, żeby takich homonimów nie bać się stosować.

Czasem brakuje nam również odpowiedników męskich dla typowo żeńskich zawodów. Mężczyzna może być dziś pielęgniarką, przedszkolanką, a nawet gospodynią domową. Jak język polski radzi z tym sobie?

– Wiem, że ten problem się pojawia, natomiast nie orientuję się, na ile użytkownicy języka starają się dostosować te nazwy do współczesnej rzeczywistości poprzez tworzenie tzw. maskulinatywów. Nie spotkałam się jeszcze z określeniem pielęgniarz, a o mężczyźnie, który zajmuje się domem, z pewnością nie powiedziałabym, że jest gospodarzem domowym, bo ta forma męska występuje już w innym znaczeniu. Tak samo wyraz sekretarz nie jest odpowiednikiem męskim sekretarki. Podobny problem występuje w przypadku niektórych feminatywów. Kobieta, która jest sędzią, nazywamy sędzią, dawniej zaś używano tego określenia w stosunku do żony sędziego. Ponieważ obecnie chyba nikt nie zwraca się do kobiety według profesji lub pozycji jej męża poprzez dodanie sufixu -ina lub -owa, używanie owych form żeńskich nie wywołuje zamieszania. Myślę, że nawet tradycyjni użytkownicy języka już nie korzystają z rzeczowników typu doktorowa czy profesorowa.

Język polski ma o tyle trudniej, że do osoby, z którą nie jest na ty, zwraca się per pan, pani. Język czeski ma pod tym względem łatwiej, ponieważ używa w takich przypadkach drugą osobę liczby mnogiej, której forma jest taka sama dla rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego.

– Abstrahując od kwestii wielości płci, to właśnie podoba mi się na języku polskim, że poprzez formy połączeń per pan, per pani, per państwo można wyrazić uprzejmość, grzeczność, szacunek. Jako użytkownicy języka już nie korzystamy z rzeczowników typu doktorowa czy profesorowa.

Żyjemy w czasach, kiedy część społeczeństwa próbuje przekonać resztę o wielości płci. Czy język polski ma odpowiednie narzędzia, za pomocą których będą mogły powstawać formy rzeczownikowe dla tych nietypowych płci?

– Jedną z moich koleżanek, pracujących na uniwersytetach w Polsce, spotkała się z osobami, które prosiły ją, żeby zwracała się do nich neu-

tralną formą językową, czyli stosowaniem konstrukcji językowych typowych dla osób niebinarnych. W obliczu tej konieczności przekonała się, jak trudno sformułować zdanie, nie wyrażając płci danej osoby. Formy rzeczowników nienależących do płciowo nazywane są neutratywnymi. Pytanie brzmi, jak je tworzyć i czy w ogóle język powinien dostosowywać się do wymagań poszczególnych użytkowników języka w związku z akcentowaniem tożsamości nadawcy lub zmianami kulturowymi. W przypadku feminatywów Rada Języka Polskiego wspiera radą, żeby zwracać się tak, jak sobie tego życzy dana kobieta jako użytkowniczka języka polskiego. Czy to samo będzie obowiązywać w przypadku neutratywnych? Nie wiem. Myślę, że konkretne rozwiązania podsuną sami użytkownicy języka, a społeczeństwo przyjmie je lub nie.

Język polski ma o tyle trudniej, że do osoby, z którą nie jest na ty, zwraca się per pan, pani. Język czeski ma pod tym względem łatwiej, ponieważ używa w takich przypadkach drugą osobę liczby mnogiej, której forma jest taka sama dla rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego.

– Abstrahując od kwestii wielości płci, to właśnie podoba mi się na języku polskim, że poprzez formy połączeń per pan, per pani, per państwo można wyrazić uprzejmość, grzeczność, szacunek. Jako użytkownicy języka już nie korzystamy z rzeczowników typu doktorowa czy profesorowa.

Żyjemy w czasach, kiedy część społeczeństwa próbuje przekonać resztę o wielości płci. Czy język polski ma odpowiednie narzędzia, za pomocą których będą mogły powstawać formy rzeczownikowe dla tych nietypowych płci?

– Jedną z moich koleżanek, pracujących na uniwersytetach w Polsce, spotkała się z osobami, które prosiły ją, żeby zwracała się do nich neu-



Baśnie i legendy ukryte w tangramach

Macie w domu książkę Józefa Ondrusza „Cudowny chleb”? Znacie baśni o Złotogłowcu? Malarz i bibliotekarz František Šymczysko, który objeżdża polskie szkoły z autorskim projektem „Puzzle Tour – Z tangramami po Zaolziu”, w zeszłym tygodniu w nietypowy sposób przybliżył Złotogłowca uczniom Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza w Gnojniku.

• Dzieci z gnojnickiej szkoły na zajęciach poświęconych baśni o Złotogłowcu.



Danuta Chlup

Wśród porannej poranki odbyły się zajęcia dla dzieci z pierwszej i drugiej klasy, później dla starszych. Projekt obejmuje kilka baśni i legend z „Cudownego chleba”. Dla gnojnickich dzieci František Šymczysko wybrał tę, która dotyczy ich okolicy. Wąż Złotogłowca mieszka, według dawnych wierzeń, w pieczarze na zboczcu Goduli, a górę tę uczniowie widzą przy dobrej pogodzie z klasy, wielu z nich także ze swojego domu. Najpierw pan František zapoznał dzieci z tangramami. Wyjaśnił, że składają się z siedmiu elementów powstałych przez rozcięcie kwadratu: pięciu trójkątów prostokątnych różnej wielkości, kwadratu i równoległoboku. – Tangramy to są chińskie układanki znane od trzech tysięcy lat. Można z nich budować cokolwiek:



• Dziewczynki z drugiej klasy bez trudu utożymy koronę. Zdjęcia: DANUTA CHLUP.

ludzi, zwierzęta, domy, pojazdy – mówili.

Uczniowie próbowali zbudować z siedmiu elementów geometrycznych, które powstały przez rozcięcie kwadratu, pierwsze litery swoich imion. Później pan Franek dał im obejrzeć piękną, niedużą koronę, akurat pasującą na głowę węża – Złotogłowca. Wreszcie zaprezentował namalowany przez siebie obraz przedstawiający śmiałka Pawła, który ukradł koronę wężowi. Obraz jest oryginalną malarską ilustracją do baśni o Złotogłowcu, a zarazem tangramem, z elementów którego można budować różne

kształty. Dzieci, kierując się wzorami umieszczonymi na ramie obrazu, budowały litery, węża, koronę. Oczywiście wysłuchały także baśni o Złotogłowcu. Niektóre ją znały, inne słuchały po raz pierwszy.

Starsi uczniowie mieli podobne zajęcia nt. „Kwiatu paproci”. František Šymczysko wyjaśnił: – Kwiatu paproci nie znajdziemy w „Cudownym chlebie”, ale w innych publikacjach Ondrusza pisał o zwyczajach i obyczajach na Śląsku Cieszyńskim, dlatego wkomponowałem do spotkań z układankami także puszczenie wianków.

odbyły się już w Mostach koło Jabłonkowa, Gnojniku i w Hawierzowie-Błędowicach, kolejne będą w Stonawie, Karwinie i Milikowie. Projekt został dofinansowany z Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC. Partnerami są Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie, Centrum Folkloru Śląska Cieszyńskiego i Stowarzyszenie Artystów Plastyków w RC.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisz do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Tygrysy i Miss



Fot. ARC przedszkola

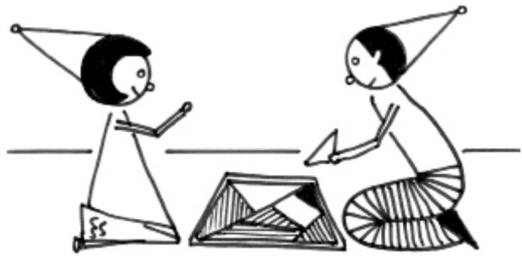
Przedszkole przy ul. SNP w Trzyńcu dołączyło do projektu „Save the Tiger” poświęconemu ratowaniu tygrysów z parku Tadoba w Indiach. Chcemy w ten sposób nie tylko wesprzeć projekt, ale również Krystynę Pyszko – Miss Czech Republic 2022, która właśnie walczy o koronę Miss World 2024 w Mumbaju.

Tygrysy występujące w parku Tadoba to gatunki, których populacja jest zagrożona wyginięciem. Chroniąc tygrysy przyczyniamy się do światowego projektu na rzecz ratowania zagrożonych gatunków i zachowania różnorodności biologicznej.

W przedszkolu postanowiliśmy zrobić zajęcia na temat tygrysów indyjskich, przybliżyć dzieciom Indie, życie tygrysów i projekt ich ratowania. Zatańczyliśmy taniec tygrysów, zrobiliśmy z dziećmi maski tygrysa, które posłużyły nam do zdjęć oraz grupową pracę – obraz tygrysa z wykorzystaniem odbitek dziecięcych dłoni. Mam nadzieję, że ten projekt pomoże uratować tygrysy w Tadoba oraz „wyrzuli” naszą Krystynę na czołową pozycję na gali Miss Świata.

Magdalena Sikora

GŁOSIK I LUDMIŁKA



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Skrzacie układanki

Skrzaty odwiedziły redakcję „Głosu”. Wspięły się na krzesło obok pana grafika, który akurat zajmował się łamaniem, czyli przygotowaniem do druku rubryki dla dzieci.

– Popatrz, Głosiku, o jakich ciekawych zajęciach napisała pani redaktor. O obrazach – tangramach zainspirowanych książką „Cudowny chleb”. – Ludmiłka wycelowała palec w ekran komputera.

Głosik przeleciał wzrokiem tekst, do którego pan grafik właśnie dokładał zdjęcia. Kiedy skończył czytać, zwrócił się do Ludmiłki:

– Chodźmy do domu!
– Coś ci się nie spodobało w tym artykule i obrazie się? – zdziwiła się jego towarzyszką.

– Wręcz przeciwnie! Idziemy zrobić obrazkowe tangramy!

(dc)

Tak powstaje energia kultury

Zrewitalizowany z rozmachem kompleks dawnej elektrociepłowni w Łodzi jest siedzibą największej w Polsce instytucji kultury i nauki EC1 Łódź. Najmłodszym „dzieckiem” tego przedsięwzięcia jest Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej EC1, jakie powstało w październiku 2023 roku w budynkach po warsztatach urzędów dawnej elektrociepłowni. – Nigdzie indziej na świecie nie ma czegoś takiego – zapewnia Adam Radoń, dyrektor Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej EC1.

Łukasz Klimaniec

Jesli szukalibyscie państwo przykladów, jak można wykorzystać poprzemysłowe, postępowe hale i budynki niedziałających od lat zakładów, koniecznie zajrzyjcie do Łodzi. To słynące z przemysłu włókienniczego miasto było europejskim potentatem w tej dziedzinie w XIX i na początku XX wieku oraz miejscem, w którym działało wiele fabryk i zakładów. Aby je zasilać w prąd w centrum miasta w 1906 roku rozpoczęła się budowa pierwszej komercyjnej elektrowni w Łodzi. Zakończyła się późnym latem 1907 roku, a 18 września popłynął do sieci miejskiej prąd. Elektrownia łódzka była drugą pod względem wielkości w ówczesnym Królestwie Polskim. Nastawiała się głównie na dostawę energii elektrycznej dla przemysłu, gdyż było to dla fabryk wygodniejsze rozwiązanie od użytkowania maszyn parowych.

Po wojnie, w 1948 roku, powstała koncepcja budowy sieci ciepłowniczej w mieście, zasilanej przez cztery elektrociepłownie, w tym Elektrownię Łódzką, która miała zostać zaadaptowana do pracy ciepłowniczej. W 1960 roku Elektrownia Łódzka i nowo zbudowana Elektrociepłownia nr 2 zostały połączone w jedno przedsiębiorstwo – Zespół Elektrociepłowni. Wtedy po raz pierwszy pojawiła się nazwa EC1, dla oznaczenia najstarszej łódzkiej elektrowni komercyjnej.

Wielka zmiana

Upadek przemysłu tekstylnego oraz nowe technologie w dostawie ciepła sprawiły, że EC1 zakończyła swoją pracę w 2000 roku i została przekazana na własność miastu w 2003 roku. Wtedy nastąpiła rewolucja.

– Miasto zdecydowało o rewitalizacji całego tzw. Nowego Centrum Łodzi. I ramach tego projektu obliczonego na wiele lat i z wielką zaangażowaniem kontynuowanego, powstało właśnie EC1 Łódź, największe w Polsce miejsce kultury – wyjaśnia Adam Radoń.

W 2008 r. weszła w życie uchwała Rady Miejskiej powołująca do istnienia instytucję kultury „EC1 Łódź – Miasto Kultury”. Budynki po dawnych elektrociepłowniach dzięki finansowemu wsparciu z Unii Europejskiej zostały efektywnie zaadaptowane do celów kulturalno-artystycznych. Prace prowadzone były z zachowaniem oryginalnej formy i gabarytów obiektów dawnej elektrowni, nie zmieniali się też elementy wystrój wnętrza. Zastosowane rozwiązania modernizacyjne sprawiły, że obiekt wygląda niezmiernie. Rewitalizacja dawnej elektrowni kosztowała ponad 265 mln zł, z czego ponad 82 mln zł pochodziło z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W efekcie powstało

jedno z najnowocześniejszych planetariów w Europie (otwarte 2016 r.), Narodowe Centrum Kultury Filmowej (2016 r.) z największą wystawą o polskim kinie, Centrum Nauki i Techniki (2018 r.), dedykowana dzieciom Ulica Żywiołów (2021 r.) oraz Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej (2023 r.).

Kultura zamiast prądu

– Możemy powiedzieć, że ten zespół elektrowni dalej działa, tylko teraz wywarza energię kultury, a nie prąd – uśmiecha się Adam Radoń, pomysłodawca Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej, jakie znalazło się w budynkach po kompleksie warsztatów do obsługi urzędów działających w elektrociepłowni. To najmłodsza instytucja EC1, która wyrosła z pasji Adama Radonia oraz jego kolegów zczytanych w obrazkowych historyjkach. Od lat 90. organizują oni Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier w Łodzi, który jest obecnie największą tego typu imprezą w Polsce oraz Europie Środkowo-Wschodniej. Adam Radoń, który od ponad 20 lat jest jego dyrektorem, nie ukrywa, że w pewnym momencie pojawił się niedosyt – festiwal trwa w końcu tylko dwadzieścia dni w roku, a gdyby istniało centrum komiksu, fani codziennie mieliby możliwość spotkania się.

– Szukałem różnych sposobów – rozmawiałem z prywatnym biznesem, funduszami norweskimi, z miastem Łódź. W końcu udało się zdobyć życzliwość pani prezydent Hanny Zdanowskiej i ówczesnej wojewody łódzkiej Jolanty Chełmińskiej. Obejrzały, jak działa podobne centrum w Brukseli i były pod wrażeniem. Koniec końców udało nam się to wszystko połączyć. Dołączyliśmy do Unii Europejskiej, miasto wyłożyło wkład własny i powstało to wyjątkowe miejsce – wyjaśnia Adam Radoń.

W Pradze usłyszą o Łodzi

O komiksie w obiektach dawnych warsztatów elektrowni opowiada znajdująca się na dwóch piętrach wystawa stała, z której można dowiedzieć się, jak powstają komiksy, jak je czytać, kim są twórcy je ludzie, jak inspirowali innych twórców, a także jak wyglądał ich rozwój w Polsce. Interaktywna ekspozycja wykorzystuje reprodukcje cyfrowych grafik oraz oryginalne plansze oraz szkice i poprzec nie przybliży bogactwa polskiej sztuki komiksowej. Po wystawach „oprowadzają” ulubieni bohaterowie komiksowi wielu pokoleń, m.in. Tytus, Romek i A'Tomek, Kajko i Kokosz oraz Thorgal. Jest także strefa gier wideo, w której można poznać początki elektronicznej rozrywki w Polsce lub zaznajomić się z nowymi technologiami w strefie wirtualnej rzeczywistości (VR).

– Nigdzie na świecie nie ma czegoś takiego. Robiliśmy rozeznanie, bo od 30 lat podróżujemy i oglądamy galerie i muzea komiksowe oraz



• Zastosowane rozwiązania modernizacyjne łączące stary styl z nowoczesnością sprawiły, że obiekt wygląda niezmiernie.



• Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej EC1 powstało w budynkach po warsztatach urzędów dawnej elektrociepłowni, które teraz zdobią komiksowe rysunki.



• Po wystawach „oprowadzają” ulubieni bohaterowie komiksowi wielu pokoleń, m.in. Kajko i Kokosz. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

centra poświęcone grom komputerowym. Udało nam się to umieścić w jednym miejscu także dlatego, że wcześniej robiliśmy to w ramach festiwalu, gdzie połączyliśmy gry i komiksy. Te dwa światy w wielu miejscach się spotykają. W naszym

centrum to udowadniamy – podkreśla nasz rozmówca. – Spotykamy się z coraz większym zainteresowaniem, a informacja o naszym centrum dociera coraz dalej. Mam nadzieję, że trafi także do naszych rodaków w Czechach – dodaje dy-

rektor. I zapowiada, że działające w EC1 w Łodzi Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej będzie promowane na polskim stoisku podczas konwentu Comic-con w Pradze, jaki zaplanowano w dniach 5-7 kwietnia.

Życie pomiędzy medycyną a pracą społeczną

Lekarz, społecznik, inicjator budowy pomnika orłowskiego gimnazjum. Doc. MUDr Bogusław Chwajol, CSz z Orłowej-Lutyni należy do grona najbardziej znanych osobistości polskiej grupy narodowej na Zaolziu.

W poniedziałek obchodził 80. urodziny. A ponieważ uznał, że najwyższy czas na spisanie wspomnień, wydał własnym nakładem „Okruhcy pamięci” – niedużą publikację dedykowaną rodzinie i przyjaciołom.

Danuta Chlup

Lektura „Okruhów pamięci” uświadomiła mi, że pana życie skupiało się i w gruncie rzeczy nadal skupia na kilku tematach: medycynie, rodzinie, orłowskim gimnazjum i jego upamiętnieniu, pracy społecznej. Wszyscy dorosli członkowie pana rodziny zajmują się medycyną. Skąd się bierze ten niegasnący zapał?

– Lekarzami byli już mój ojciec i wujek – brat mamy. Przed wojną studiowali razem medycynę w Brnie. Lekarzem jest moja żona Danuta, jestem ja, syn Marek i córka Joanna. Kiedy spotykamy się w rodzinnym gronie, nie staramy się na siłę wyszukiwać tematów medycznych, jednak one same pojawiają się w rozmowach. Nikogo z nas nie przekonywano w domu, by poszedł na studia medyczne. Każdy sam się zdecydował na podstawie tego, co widział w domu. Mój ojciec pracował na internie w szpitalu w Boguminie, a po południu w domu jako lekarz rodzinny. Kiedy wracał do domu ze szpitala, zwykle w porzecekalni czekało 10-15 osób.

Nim pan poszedł na studia do Ołomuńca, kształcił się pan w szkołach podstawowych w Lutyni Górnej i Dolnej, później w orłowskim Gimnazjum im. J. Słowackiego na Obrokach. Gimnazjum pana ukształtowało, bardzo chętnie wspomina pan tamte lata. Pomimo że początek nauki w tej placówce był dla pana pechowy...

– Jako nastolatek dużo fotografowałem. Pod koniec wakacji poszedłem wywoływać zdjęcia do zaciemnionej łazienki. Do kieszeni napchałem śliwek i podjadałem podczas pracy nad zdjęciami. Jeden owoc połknąłem razem z pestką. Kiedy pierwszego dnia roku szkolnego poszedłem po raz pierwszy do gimnazjum, rozboleł mnie w szkole brzuch i musiałem wrócić do domu. Ojciec po powrocie z pracy mnie zbadał i zawiózł na chirurgię. Ooperowano mi ślepą kiszeczkę. To w niej utknęła pestka. Musiałem spędzić w domu tydzień.

Lata gimnazjalne zaczęły się zatem niezbyt szczęśliwie, lecz ogólnie był to dla pana szczęśliwy okres w życiu?

– Z całą pewnością. Mieliśmy zgraną klasę, bardzo dobrych profesorów. Byliśmy ostatnią klasą, której uczył języka polskiego prof. Niemiec. Profesorowie nie tylko zaszczepiali nam wiedzę, ale także polskość i społeczność. Mieliśmy zespół „Młodość”, który jeździł po kołach PZKO i występował ze skeczami, pieśniami, tańcami. W 1959 roku w gimnazjum obchodzono 50-lecie jego założenia. O dziesięć lat starsi od nas absolwenci grali główne role w śpiewogrze Wojciecha Bogusławskiego „Krakowiacy i górale”, a nasz klasowy zespół taneczny wykonywał tańce.



• Bogusław Chwajol najbardziej ceni sobie medal „Gloria medicinae”. Dołączony do niego dyplom wisi na ścianie w gabinecie lekarskim. Zdjęcie: DANUTA CHLUP

Pół wieku później, przed obchodami 100-lecia gimnazjum, był pan inicjatorem upamiętnienia nieistniejącej już szkoły poprzez wybudowanie pomnika na Obrokach. Wraz z grupą innych osób udało się panu wcielić ten pomysł w życie. W „Okruhach pamięci” przeczytałam, że już wcześniej – niestety bez powodzenia – czynił pan takie starania.

– To było w 1984 roku. Otrzymałem wówczas negatywne stanowisko Miejskiej Rady Narodowej i kierowniczej partii komunistycznej. Argumentem było to, że budynkiem nie stawia się pomników. Wiadomo, że w rzeczywistości chodziło o coś innego, nie o budynek, a o miśję, jaką miało gimnazjum, o wartości, o upamiętnienie założycieli i profesorów. W 2009 roku nie było już problemów i pomnik stanął. Bardzo pomógł mi Zbyszek Kubeczka, wciągnęliśmy w to także architekta Bronka Firle. Artysta z Polski wykonał pomnik według jego planów. Urządziliśmy składkę na pomnik. Zebrałiśmy 600 tys. koron, więcej, niż było trzeba i dzięki temu mogliśmy wydać także publikację o gimnazjum. Tu chciałbym wspomnieć o pewnej pani, która w czasach, gdy pracowałem jako lekarz w szpitalu w Boguminie, pracowała tam jako kucharka. Kiedy dowiedziała się później, już jako emerytka, o zbiórce, powiedziała, że jeżeli pieniądze zbiera Chwajol, to zbiórka będzie przejrzysta i dała na pomnik 100 tys. koron. Jedynym sposobem, jak jej się odwdzięczyć, było przyznanie jej przez ówczesne-

go prezesa PZKO Zygmunta Stopę wysokiego odznaczenia związkowego.

Wracając do medycyny: najpierw, jako młody lekarz, pracował pan w szpitalu w Boguminie. Kolejną placówką był Hawierzów, wówczas nowo otwarty. Jakże zrobił na panu wrażenie?

– Wcześniej pracowałem w Boguminie, w jednym z najstarszych szpitali. Hawierzowski szpital był bardzo nowoczesny. Pokoje były trzysobowe, a nawet pojedyncze, choć wówczas nie nazywano ich, jak dziś ponadstandardowymi. A dostałem się tam w następujący sposób: dyrektor Powiatowego Instytutu Zdrowia Publicznego (OÜNZ – w tamtych czasach instytucja zarządzająca służbą zdrowia w powiecie – przyp. red.) przyszedł do mojego przełożonego, ordynatora chirurgii w Boguminie, z informacją, że w Hawierzowie zostanie otwarty oddział łóżkowy urologii, którego w regionie wcześniej nigdy nie było. Na stanowisko ordynatora został sprowadzony doktor Konečný z kliniki w Hradcu Kralowej. Ja byłem wówczas po pierwszej atestacji z chirurgii i uznano mnie za odpowiedniego kandydata na lekarza oddziału urologii. Po krótkim zastanowieniu się przyjąłem propozycję. Podobalo mi się, że na urologii jest dużo operacji, ale zachowawczych – w urologii nie wycina się od razu całego organu. Wtedy na oddziale zajmowaliśmy się również urologią dziecięcą, opero-

waniem wrodzonych wad. Oddział miał od samego początku dużo pacjentów, wykonywaliśmy sporo operacji, ponieważ najbliższy oddział urologiczny był w Ostrawie. Dzięki ordynatorowi z kliniki wykonywaliśmy operacje na dobrym poziomie, wykraczającym poza standard szpitali powiatowych.

W Hawierzowie miał pan także paczcha. Dwukrotnie w ciągu roku zaraził się pan od pacjentek wirusowym zapaleniem wątroby, czyli żółtaczką. Nie zraziło to pana do medycyny?

– Nie zraziło, choć sytuacja była poważna. Po raz pierwszy zaraziłem się żółtaczką typu A od pacjentki, która wróciła ze Słowacji. Tam akurat była epidemia żółtaczki zakaźnej. Drugi raz zaraziłem się żółtaczką typu B na sali operacyjnej. Miałem wówczas 35 czy 36 lat i bardzo zaawansowany stan zapalny. Nie wiedziałem, co będzie z mną dalej. Wyniki moich testów wątrobowych były na tak wysokim poziomie, że żaden z lekarzy chorób zakaźnych w powiecie nie chciał się z mną zajmować. Skierowano mnie do docent Hautfowej do kliniki internistycznej w Ołomuńcu. Tam po bardzo długim leczeniu ambulatoryjnym udało się doprowadzić moją wątrobę do porządku. Minęło pięć lat, nim w sylwestra po raz pierwszy pozwoliłem sobie wypić lampkę szampana. Rano pojechałem do laboratorium zrobić testy wątrobowe, w obawie, czy nie zaszkodził mi alkohol.

Jeżeli się nie mylę, to kulminacją pana kariery zawodowej była posada ordynatora urologii w cieszącej się bardzo dobrą sławą placówce w Nowym Jiczynie?

– W 1983 roku wybudowano w Nowym Jiczynie nowy pawilon z oddziałami urologii i ortopedii. Doktor Bořivoj Čech, który był asystentem na oddziale radiologii w Hawierzowie i wygrał konkurs na ordynatora w Nowym Jiczynie, przekonywał mnie, abym wziął udział w konkursie na ordynatora urologii. Przeprowadziłem „konsylium” rodzinne, trzeba było wziąć pod uwagę życie rodzinne i dojazd przeszło 50 kilometrów do Nowego Jiczyna. Mieliśmy dzieci, żona pracowała jako lekarz pediatra, prócz tego udzielała się społecznie w MK PZKO w Orłowej-Lutyni i w Zarządzie Głównym PZKO. Dyrekcja szpitala w Nowym Jiczynie była bardzo przychylna, szpital zakupił przyrządy medyczne na najwyższym poziomie. W Nowym Jiczynie zajmowałem się także kształceniem podyplomowym lekarzy. Ostatecznie przez 25 lat pracowałem tam na stanowisku ordynatora i mogłem praktykować urologię na wysokim poziomie.

Czasem przypadki wpływają na nasze decyzje. Opisał pan wydarzenie, które przyspieszyło pana odejście na emeryturę. Zimą, podczas śnieżnej zimy, mocno się pan przeziębił w samochodzie, ponieważ spędził pan w nim przymusowo całą noc uwięziony w korku na nieprze-



• Bogusław Chwajol nadal przyjmuje pacjentów w prywatnym gabinecie urologicznym.

jeznej drodze z Ołomuńca do Nowego Jiczyna...

– To był prawdziwy horror. Byłem bez kurtki, ponieważ zostawiłem ją w bagażniku i nie potrafiłem jej wyjąć, ponieważ opady śniegu nie pozwalały ani na moment otworzyć drzwi. Śnieg zalegał do połowy nadwozia. Włączyłem silnik i ogrzewanie, lecz po pewnym czasie musiałem go wyłączyć, aby nie zatruć się spalninami w zamkniętym samochodzie. Kiedy w końcu dotarłem do szpitala, od razu po wyjściu z przyczni i mocnej kawie zadzwoniłem do dyrektora, by go poinformować, że latem odejdę na emeryturę. Pomimo jego przekonywań nie zmieniłem decyzji.

Był pan wówczas po sześćdziesiątce. Teraz kończy pan 80 lat, lecz nadal przez część tygodnia pan pracuje.

– Bezczynność nigdy mi nie odpowiadała. Podjąłem pracę jako lekarz w Ogólnej Ubezpieczalni Zdrowotnej (VZP) w Karwinie. Jednak już po dwóch miesiącach odszedłem stamtąd, nie odpowiadała mi praca rewidora i statystyka. Wkrótce otrzymałem propozycję pracy jako urolog w przychodni szpitalnej w Orłowej-Lutyni. Pracowałem razem z trzema innymi urologami, na oddziale chirurgii mogliśmy przeprowadzać urologiczne operacje klasyczne i endoskopowe. Kiedy oddziały łóżkowe orłowskiego szpitala zostały zamknięte, zdecydowałem się przyjmować moich pacjentów dwa razy w tygodniu w domowej przychodni, którą wybudowała żona. Nadal czekam na pacjentów w srody i czwartki po południu.

Dalej pan urodził nowości w dziedzinie urologii i chirurgii?

– Oczywiście. Jestem w kontakcie z klinikami urologicznymi w Pradze, Ołomuńcu i Ostrawie. Medycyna stale mnie interesuje. Na razie nie zamierzam zamykać przychodni, zresztą pacjenci, często starsi ode mnie, nalegają: „Panie doktorze, niech pan z nami jeszcze wytrzyma”.

W 1973 roku zakładał pan wraz z dr. Januszem Gaudynem w ramach PZKO Klub Medyka. W tamtych czasach PZKO był jedyną polską organizacją, która mogła legalnie działać w Czechosłowacji. Jak na powstanie klubu reagowały ówczesne władze?

– Zostałem wówczas wezwany na dywanik do sekretarza partii komunistycznej w Karwinie. Musiałem tłumaczyć, dlaczego nie wystarcza nam udziału w organizacji Svaz českých lékařů, dlaczego mamy mieć dodatkowo Klub Medyka. Argumentowałem, że chcemy przyswajać zarówno czeską, jak i polską terminologię medyczną, korzyść z polskiej literatury fachowej, że część z nas skończyła studia w Polsce. Na szczęście wszystko się skończyło pomyślnie, ku naszemu zadowoleniu. Od lat prowadziliśmy korespondencję z prof. Jerzym Zielińskim, urologiem z Katowic, dzięki któremu mogłem publikować artykuły w polskich czasopiśmiech medycznych. Później był on aktywnym działaczem „Solidarności”. Nie zahaczaliśmy o tematy polityczne, wiedząc, że nasza korespondencja jest cenzurowana. Klub Medyka po transformacji ustrojowej przetrwał się w samodzielnym Polskim Towarzystwie Medyczne.

Klub Medyka, a później PTM, długo działały pod pana przewodnictwem?

– Paleczkę prezesa przekazałem dr. Romualdowi Gąsiorowi po 25 latach. Spotkania odbywały się regularnie w każdy pierwszy piątek miesiąca. Sprawozdałem na prelekcje lekarzy i profesorów z Polski. W tamtych czasach, kiedy nie było komunikacji elektronicznej, wszystko trzeba było negocjować listownie, z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Zorganizowaliśmy dwa kongresy lekarzy polskich i polonijnych z Europy Środkowo-Wschodniej. Odbyły się w Ostrawie i Czeskim Cieszyźnie. Uczestniczyli w nich liczni lekarze, m.in. z byłego Związku Radzieckiego, którzy

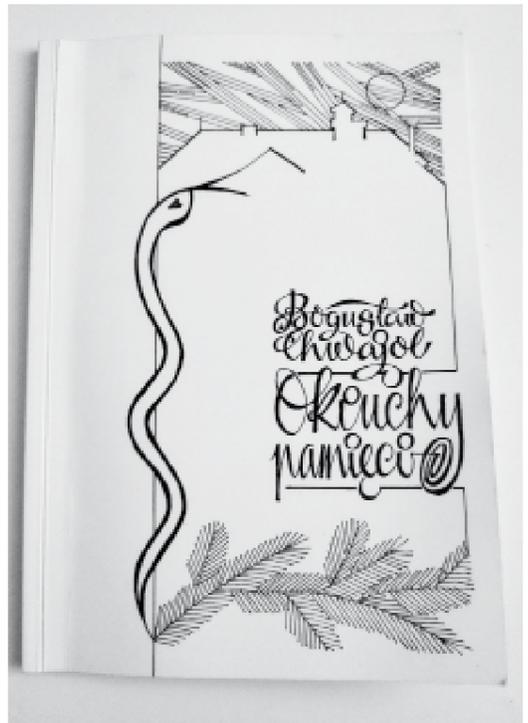
nieraz dzięki naszemu zaproszeniu po raz pierwszy dostali się na „Zachód”.

Po 1989 roku był pan także jednym z założycieli Kongresu Polaków (pierwotnie była to Rada Polaków) w Czechosłowacji (później Republika Czeskiej). Podobno się panu idea „parasola” osłaniającego różnorodne polskie organizacje?

– Z klubów działających w ramach PZKO powstawały samodzielne organizacje. Należałem do tych, którzy uważali, że potrzebny jest nam wspólny „parasol polityczny”, który zadba o nasze prawa i interesy. W pierwszej i drugiej kadencji byłem członkiem Rady Kongresu, w trzeciej jej prezesem, po paru latach przerwy w kolejnej kadencji wiceprezesem.

Pana dokonania w zakresie medycyny, jak i zaangażowanie społeczne zostały docenione. Przypomnę panu wiele odznaczeń. Które z nich najbardziej panu sobie ceni?

– Za pracę społeczną otrzymałem szereg odznaczeń PZKO-wskich oraz, za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, polskie odznaczenia państwowe: Srebrny Krzyż Orderu Odrodzenia Polski, a następnie Krzyż Oficerski i Komandorski. Z odznaczeń za działalność na polu medycyny najbardziej cenię sobie medal „Gloria medicinae” Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie. Kapituła przyznaje go tylko dziesięciu lekarzom na świecie w ciągu jednego roku, ja byłem 70. odznaczoną osobą. Ważny jest dla mnie również medal Alberta Schweitzera oraz przyznany mi przez Dolnośląską Izbę Lekarską tytuł honorowego profesora im. Jana Mikulicza Radeckiego za osiągnięcia na polu chirurgii operacyjnej i wprowadzenie nowych metod w tej dziedzinie. Cieszy to, że mój zapał i zaangażowanie w procesy operacyjne i nowe metody w chirurgii znalazły oddźwięk nie tylko u pacjentów, lecz także u najwyższej rangi specjalistów w Polsce. ▲



Urywki z »Okruhów pamięci« Bogusława Chwajola

O schronie w piwnicy

Jako dwulatkowski z czasów II wojny światowej nic nie zostało mi w pamięci. Z opowiadań dziadków i rodziców jednak zakodowałem dwie sytuacje. Pierwsza to ta, kiedy w czasie bombardowania części Polskiej Lutyni – tzw. „Zbytków”, wszyscy dorosli, razem z mną, schowali się w piwnicy. Samolot leciał nisko nad domem dziadków, a ja słysząc go, wybiegłem z tej piwnicy i zacząłem skakać z radości przed stodołą na gnojowisku. Dziadek wybiegł za mną (ojca nie było, był na robotach przymusowych w Marlańskich Łaźniach), złapał mnie i szybko wciągnął z powrotem. Nie rozumiałem grozy sytuacji, którą potraktowałem jak zabawę.

O czasach gimnazjalnych

Z zespołem „Młodość” występowaliśmy niezliczoną ilość razy w poszczególnych kołach PZKO, na różnych akademiach, festynach czy zebraniach. Grupa dziewczyn i chłopców była zgranym kolektywem i do dnia dzisiejszego trzymamy się razem. W pamięci pozostały nam letnie i zimowe wycieczki klasowe, gdzie humor, śpiew i zmagania sportowe nie miały końca. (...) Większość z nas działała również w miejscowych kołach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Ja przez cały okres lat gimnazjalnych tańczyłem w zespole tanecznym w Lutyni Górnej oraz grałem w zespole teatralnym i żywego słowa w tymże Kole. Składała się na to niezliczona ilość prób i występów. Mieliśmy wspianego reżysera pana Alojzego Kudzielkę, z którym nasz teatr amatorski wystawił cały szereg ambitnych sztuk, jak np. „Niemcy”, „Sen nocny letniej”, „Zemsta”, „Tania”, „Damy i Huzary” i wiele innych.

O studiach w Ołomuńcu

Lata sześciolatków studiów zaliczam do najpiękniejszych w swoim życiu. Zawsze było wesoło, w szczególności na początku każdego semestru, bo w okresie egzaminacyjnym w dzień i w nocy świeciły się światła i lampki elektryczne w pokojach hotelu studenckiego, gdzie wkuwaliśmy wiedzę do egzaminów. W pierwszym roku studiów mieszkalem w pokoju – sali aż z dwudziestoma kolegami. Mieliśmy łóżka piętrowe i jedną szafę, jeden stół i dwa krzesła. Wszystko, co każdy z nas przywiózł z domu, miał w walizce pod łóżkiem.

O urologii

Całkowicie pochłonięła mnie nauka nowej specjalizacji. Czulem, że to jest właściwy dział medycyny, w którym chcę i będę pracował. Urologia ma to do siebie, że oprócz internistycznego podejścia do chorych jest działem operacyjnym, starającym się też leczyć zachowawczo, z przeprowadzaniem plastyki i tylko częściowym usuiwaniem poszczególnych organów. Do opieki urologicznej należy również leczenie pacjentów dziecięcych z wadami wrodzonymi układu moczowo-płciowego i z chorobami tego układu. To szeroka paleta zadań.

O „Solidarności”

Uważałem potem, w korespondencji z polskimi lekarzami, by nie zahaczyć o „Solidarność” oraz o moje poglądy polityczne. Tak samo moja korespondencja w szpitalu w Nowym Jiczynie była pod ścisłą kontrolą bezpieczeństwa kontrolowana, na co potajemnie zwróciła mi uwagę sekretarka dyrektora szpitala. Były pytania do dyrektora, czy nie mam nic wspólnego z „Solidarnością” w Polsce, w szczególności w związku z korespondencją z panem prof. Jerzym Zielińskim, szefem urologii z Katowic i aktywnym działaczem „Solidarności”.

(Śródtytuły pochodzą od redakcji)

SPORT

W olimpijskim sezonie najjaśniejsze gwiazdy

Armand Duplantis (Szwecja), Gianmarco Tamberi, Marcell Jacobs (Włochy) czy Ewa Swoboda (Polska) – to tylko niektóre nazwiska, które pojawią się 28 maja na starcie tegorocznego mityngu lekkoatletycznego Złote Kolce (Złata Tretra) w Ostrawie-Witkowicach. W czwartek organizatorzy mityngu odkryli pierwsze karty.

Janusz Bittmar

Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny Złote Kolce (Złata Tretra) od kilku lat zaliczany jest do prestiżowego grona Continental Tour Gold. Wyżej w rankingu światowych mityngów pozycjonowana jest już tylko seria Ligi Diamentowej. W poprzednich edycjach w Ostrawie zaskarżali sobie serca publiczności tacy lekkoatleci, jak Usain Bolt, Blanka Vlašić czy – startujący w zeszłym roku rekordzista świata w skoku o tyczce, Szwed Armand Duplantis. Jeden z najbardziej medialnych współczesnych sportowców przejął symboliczną pałeczkę po regularnie startującym w Ostrawie jamajskim sprinterze Usainie Bolcie i zaprezentuje się również w tegorocznej, 63. edycji.

– W zeszłym roku Duplantis skoczył 612 cm i mam nadzieję, że w tym roku nie tylko powtórzy ten

wyczyn, ale poskromi poprzeczkę na jeszcze atrakcyjniejszej wysokości – stwierdził Alfonz Juck, menedżer mityngu. Wczorajsza konferencja prasowa została zorganizowana we włoskiej restauracji w centrum Ostrawy nieprzypadkowo.

– Ten sezon, oprócz francuskiej odsłony igrzysk, stoi pod znakiem czerwcowych mistrzostw Europy we Włoszech. I mogę zdradzić, że także w tym roku w Ostrawie zaprezentuje się znakomity skoczek wzwyż Gianmarco Tamberi – zdradził Juck. I jeszcze jeden mocny włoski akord, silniejszy od włoskiego espresso, zabrzmiał w czwartek w Ostrawie. Na Złote Kolce szykuje się najszybszy Europejczyk w historii sprintów, aktualny mistrz olimpijski z Tokio Marcell Jacobs. – Przed nim nie tylko obrona złotego medalu igrzysk, Jacobs stawia sobie również najwyższe cele w europejskim czempionacie w Rzymie – podkreślił Juck.

Termin 28 maja, na niespełna dwa miesiące przed igrzyskami olimpijskimi w Paryżu, stwarza ogromną szansę na spektakularne wyniki, dla wielu zawodników Złote Kolce będą kolejnym ważnym przystankiem na



drodze do wywalczenia olimpijskiego minimum zapewniającego przepustkę do stolicy Francji. O bilet na igrzyska powalczy również wielu Polaków. Oprócz aktualnej halowej

wicemistrzyni świata w sprincie Ewy Swobody na liście startowej znajdują się m.in. kulomiot Michał Haratyk czy tyczkarz Piotr Lisek. ▲

• Organizatorzy mityngu w towarzystwie czeskich gwiazd na czwartkowej konferencji prasowej w Ostrawie.

Fot. JANUSZ BITTMAR

Banik zdobywcą Pucharu RC

Pierwszy krok wykonany. Piłkarze ręczni Banika Karwina zwyciężyli w środkowym finale Pucharu RC nad Zubrzy 27:17 i świętują pierwszy ważny sukces w tym sezonie. Karwiniacy wrócili na pucharowy tron po pięciu latach przerwy.

Podopieczni trenera Michała Brúny wypracowali sobie w Pradze komfortową zaliczkę już w pierwszej połowie, wygranej różnicą pięciu bramek 14:9. – Dobra gra w pierwszej odsłonie, a także pewne interwencje Petra Mokraša w bramce, to dwa elementy, które przesądziły o naszym triumfie w tym spotkaniu

– zaznaczył strzelec czterech goli dla Karwiny, Dominik Solák.

Solák, który w całym sezonie nie zwalnia tempa, przyczynił się do spokojnej gry wicemistrza RC w drugiej połowie. Karwiniacy na przemian podkreślali tempo i zwalniali grę, stawiając się na dokładną defensywę.

Najwięcej bramek zdobyli w meczu Jonáš Patzel (7) i Denis Harabiš (6), po stronie Zubrzy – Mika (4) i Bajer (3). Jutro Karwina podejmuje w ramach ostatniej kolejki rundy zasadniczej ekstraklasy Koprzywnicę. Początek meczu w hali Banika o godz. 18.00. Już pewnie, że podopieczni Michała Brúny do play off przebiją się z 2. miejsca. (jb)

OFERTA

PILKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Liberec – Karwina (sob., 15.00), Ostrawa – Olomuniec (sob., 18.00). **MŚLF:** Hodonin – Trzyniec (sob., 14.30), Karwina B – Ostrawa B (niedz., 10.15). **DYWIZJA F:** Hawierzów – Szumperk (niedz., 10.15), Bogumin – Opawa B (niedz., 14.30).

HOKEJ – WSTĘPNA RUNDA PLAY OFF: Witkowice – Hradec Kralowej (sob., 15.00). **II LIGA – gr. wschodnia:** AZ Hawierzów – Wielkie Międzyrzecze (sob., 17.00).

PILKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: HCB Karwina – Koprzywnica (sob., 18.00). (jb)

Dachy – remonty, dachy płaskie
Tel. +48 601 532 642

BAJKA, scena lalek
Teatru Cieszyńskiego, poszukuje
AKTORA

w wieku od 18 do 30 lat

Chcesz poznać inspirujący świat teatru lalek?
Chciałbyś rozwijać swój talent aktorski we wspólnym zespole?
Jesteś kreatywny i otwarty na nowe pomysły?
Dołącz do naszej rodziny teatralnej!

Co oferujemy:
✓ zespół ludzi, których pasją są lalki i tworzenie teatru dla dzieci;
✓ okazję zdobycia bogatego doświadczenia teatralnego i możliwość dalszego rozwoju;
✓ wynagrodzenie finansowe adekwatne do wkładu artystycznego.

Prosimy o przesłanie CV i portfolio, adres: dramaturg.bajka@tdivadco.cz

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego zaprasza na charytatywny pokaz mody

Kwiat Morwy „Sfery Niebieskie”

14.3.2024 16:00
KASS Strzelnica Czeski Cieszyn

MACIERZ SZKOLNA 115 75

CE-120

pre-teksty i kon-teksty /307/



Krzysztof Łęcki

Friedman i Dick

Friedman i Dick brzmi trochę jak Flip i Flap, najśmieszniejsi komiccy mojego wczesnego dzieciństwa. Albo Tom i Jerry, których poznać miałem jakoś później. Ale nie. George Friedman to światowej sławy geopolityk, a Philip K. Dick kultowy autor powieści science fiction. Friedman w dwóch tłumaczonych na język polski pracach – „Następne sto lat. Prognoza na XXI wiek” (2009) i „Następna dekada. Gdzie byliśmy i... dokąd zmierzamy” (2011) przedstawiał symulacje sytuacji politycznej współczesnego świata w dwóch różnych czasowo perspektywach.

I „Stulecie mówi nam o wydarzeniach. Dekada – o ludziach” – pisze Friedman. I dalej – „Napisałem książkę »Następne 100 lat«, żeby przyjrzeć się wydarzeniom, które tworzą historię w długim okresie. Ale życie człowieka trwa zazwyczaj krócej niż cały wiek i kształtują go nie wielkie przemiany historyczne, tylko konkretne decyzje konkretnych osób”. No cóż, konkretne decyzje Władimira Putina – pierwsza w roku 2014, druga osiem lat później („specjalna operacja wojskowa” zamieniająca się z każdym dniem w pełnoskalową wojnę z Ukrainą), spowodowały, że na analityczny zmysł Friedmana trzeba spojrzeć z nieco większym dystansem. A trochę szkoda, bo w jego wizjach przyszłości Polska miała stać się nowym mocarstwem, kluczem do nowego układu sił. Friedman jest, jako się rzekło, uznanym w świecie politologiem. Może warto sięgnąć po książki analityków mniej znanych.

II Otóż 24 września 2019 roku, na kilka lat przed inwazją Putina na Ukrainę, mniej znany niż Friedman, polski analityk-blogger Krzysztof Wojczał napisał tekst zatytułowany „Do 2022 roku Rosja wywoła wojnę w Europie lub na Bliskim Wschodzie”. I wyjaśnia prognozowane przez siebie działania Rosji jej energetyczny-

III Analitycy mogą się mylić, powieściopisarze mogą fantazjować. I tak książkę Larry’ego Birda „Kociol” (Wydawnictwo Adamski i Bieliński, Warszawa 1997, tłum. Piotr Siemieni) „The New York Times Book Review” reklamuje jako „fascynującą powieść” – „Wojna w Europie – tym razem Niemcy i Francja walczą ramie w ramie przeciw... Polsce wspieranej przez siły szybkiej reakowania USA”. No cóż, ludzi w gorącej wodzie kąpanych nie brakuje, więc szybko do-

dam, że akcja powieści rozpoczyna się w roku 1998, więc... No cóż, powieść można przeczytać, ale nie jako scenariusz możliwych, realnych zdarzeń. Bird nie jest wszak strategiem wojskowym, ale twórcą strategicznej gry komputerowej „Harpoon”, która w swoim czasie zachwyciła autora popularnych powieści z Jackiem Rayanem w roli głównej – Toma Clancy’ego. Wreszcie, ktoś nie oglądał na ekranie takich fabularnych produkcji, jak „Czas patriotów”, „Stan zagrożenia” czy „Polowanie na Czerwony Październik” – w dwóch pierwszych Rayana grał Harrison Ford, w trzecim Alec Baldwin.

IV Właśnie – ekranizacje. Zostawmy prognozy, przejdźmy do historii alternatywnych – wszak i tak politologiczne prognozy zamieniają się w historię alternatywnie bardzo, bardzo szybko. Takie pytania, jak „Co by się stało, gdyby Grecy w 490 p.n.e. przegrali z Persami pod Maratonem?” – na zawsze pozostaną pożywką dla refleksji historycznej. (A. Demandt, „Historia niebyła”, przeł. M. Skalska, Warszawa 1999, s. 83-85; V.D. Hanson, „Ani śladu, gdzie była Grecja. Persowie zwyciężają pod Salaminą, 480 rok p.n.e.”, w: „Gdyby... Całkiem inna historia świata. Historia kontrfaktyczna”, red. E. Olczak, wstęp R. Cowley, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa 2008). I nie tylko historyków ciekawia takie kwestie – także ludzi literatury. Właśnie wyszło wzniesienie debiutu Szczepana Twardocha powieści „Sternberg” – „Wojna i pokój, rewolucja i kontrrewolucja. Stary porządek i narodziny nowego świata. Wiedeń, koniec XVIII wieku. Rewolucja czyha tuż za rogiem. Cesarz zostaje obalony, arystokracja wymordowana, Polacy nieustępliwie się buntują, a Austria pogrąża się w zaciętych walkach z Rosjanami...”. Książkę Twardocha polecam nie tylko dlatego, że do nowego wydania napisałem postawie – „Stary świat» i rewolucja – ćwiczenie z wyobraźni”.

V Ale bezpośrednia inspiracja do napisania tego felietonu była inna – był to tytułowy (obok Friedmana) – bohater tego felietonu Dick. Choć lubię czytać prozę Philipa K. Dicka, to nie mógłbym chyba nazwać się jej wielbicielem. Ale oglądamy z żoną serial „Człowiek z Wysokiego Zamku”, nakręcony na motywach jego powieści pod tym samym tytułem. Powieść przeczytałem na początku lat 80. i – to prawda – robiła na mnie wówczas spore wrażenie, ale wrażeń z wcześniejszej lektury napisanego przez Dicka „Ubika” przecieć nie przebiła. Z próbami przeniesienia literackich pomysłów Dicka na ekran jest podobnie. Choć z zaciekawieniem oglądam serial nakręcony na podstawie „Człowieka z Wysokiego Zamku”, to na pewno bardziej w pamięć wbija mi się „Pamięć absolutna” (ta z Arnoldem Schwarzeneggerem, nie – z Colinem Farrellem), a także „Raport mniejszości” (z Tomem Cruiseem) czy „Blade Runner” (z Harrisonem Fordem). A przeciwie oglądamy „Człowiek z Wysokiego Zamku” z zainteresowaniem. Jest w nim świat historii alternatywnej, świat, w którym to III Rzesza i Japonia wygrały II wojnę światową – podzieliły Stany Zjednoczone Ameryki pomiędzy siebie. Są w tym filmie ludzkie dramaty i konieczność(?) nieludzkiej wyborów, jest zderzenie kultury i geopolityki, jest miłość i nienawiść – jest (prawie) wszystko. I jak to u Dicka zwykle (zawsze?) bywa, jest też inny świat. Jakoś tam lepszy. ▲

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /64/



Jakub Skalka

Niemieccy prawodawcy



• Przykład układu urbanistycznego miasta na prawie niemieckim. Fot. ARC

Wielkimi krokami zbliżają się w Polsce wybory samorządowe. 7 kwietnia wyborcy udadzą się do urn, by wspólnie decydować o kształcie, jaki na kolejnych pięć lat uzyskają rady gmin, powiatów i sejmiki wojewódzkie. Kampania wyborcza nabiera tempa, zaś pretendujący do urzędów w wyścigach po mandat prześcigają się w chwytliwości hasel, tudzież skuteczności innych stosowanych zagrywek propagandowych, nie zawsze czystych.

Tegorocznym wyborom na Śląsku Cieszyńskim szczególny charakter nadaje jubileusz, który symbolicznie je poprzedził. Otóż, w minioną sobotę obchodziliśmy okrągłą, 650. rocznicę nadania Cieszynowi prawa magdeburgskiego. Ot, jedna z wielu względnie istotnych dat, powiedzianby kto. W istocie, każdy dzień kalendarza mógłbyśmy powiązać z jakimś wartym upamiętnienia wydarzeniem z przeszłości. Spróbujmy się więc obronić...

„Miasto. Zrób to sam!” – taki tytuł (lub jego łaciński odpowiednik) mógłby nosić średniowieczny poradnik dla panów ziemskich, zainteresowanych lokowaniem nowej miejscowości na swoich włościach. Łatwo możemy się domyślić, że ziemia i pieniądze to nie wszystko. Należało dokonać prac mierzniczych, architektonicznych, budowlanych, w końcu znaleźć osadników, zwłaszcza rzemieślników i kupców, którzy byliby chętni związać się ze świeżo powstającym miastem. Wreszcie, trzeba było konstruowanej społeczności nadać ład organizacyjny. Bez jasno określonego zestawu praw i obowiązków wspólnota mieszczan nie rokowałaby zbyt dobrze; ktoś musiał rządzić, ktoś sądzić, ktoś karać, i tak dalej.

Brzmi jak mnóstwo zachodu, nieprawdaż? Wielu feudałów odpuszczalo już na tym etapie, decydując się na skorzystanie z pomocy

zasadcy. Ten, dobrze zmotywowany (na przykład obietnicą przywilejów lub lukratywnego urzędu po dobrze wykonanej pracy), zajmował się całą brudną robotą w ich imieniu, biorąc na siebie trud organizacyjny. By z kolei maksymalnie ułatwić proces nadawania miastu ustroju formalno-prawnego, korzystano ze sprawdzonych, zachodnich „gotowców”,

lokując miasta na tzw. prawie niemieckim, najczęściej magdeburgskim. Choć miastem-wzorcem był Magdeburg, zdecydowana większość nowo ustanawianych ośrodków uzyskiwała pakiet praw za pośrednictwem innych, położonych bliżej. Znacznie zwiększało to dostępność i popularność prawa niemieckiego, sprzyjało jednak pojawianiu się odstępstw od pierwowzoru. W ten sposób lokowany został Cieszyn, najstarsze i stołeczne miasto Księstwa Cieszyńskiego, jeszcze w XIII w. przejmując prawo miejskie od Lwówka. Lokacje młodszych, okolicznych miast, takich jak Skoczów, Bielsko czy Frydek, wzorowane były z kolei na Cieszynie; bywało, że prawo cieszyńskie wędrowało dalej – choćby do górnowęgierskiej Żyliny czy małopolskiego Zatoru.

Cóż więc stało się 2 marca 1374 roku? Władze Cieszyńska, poszukujące zapewne nowych rozwiązań ustrojowych, zwróciły się o nadzór prawny do Wrocławia, za pośrednictwem którego uzyskały odnowione prawo miejskie; wówczas nadał je miastu książę średniowieczny poradnik dla panów ziemskich, zainteresowanych lokowaniem nowej miejscowości na swoich włościach. Łatwo możemy się domyślić, że ziemia i pieniądze to nie wszystko. Należało dokonać prac mierzniczych, architektonicznych, budowlanych, w końcu znaleźć osadników, zwłaszcza rzemieślników i kupców, którzy byliby chętni związać się ze świeżo powstającym miastem. Wreszcie, trzeba było konstruowanej społeczności nadać ład organizacyjny. Bez jasno określonego zestawu praw i obowiązków wspólnota mieszczan nie rokowałaby zbyt dobrze; ktoś musiał rządzić, ktoś sądzić, ktoś karać, i tak dalej.

Rok 1374 nie był żadnym nowym początkiem, lecz jednym (choć znaczącym) z etapów dążenia cieszyńskich do realizacji własnych politycznych ambicji. Świadectwem, że chcą i potrafią wziąć w sprawę w swoje ręce. Pozostaje liczyć, że i w tym roku nie zawiodą, biorąc odpowiedzialność za kolejne lata wciąż pisanej przez nas historii regionu. ▲



Awantura o Basię.

Awantura trzecia, czyli rzecz o teatrze i niezwykłym psie

Sobota 9 marca, godz. 11.50



PIĄTEK 8 MARCA

6.00 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **6.30** Zakochaj się w Polsce. Kostrzyn **7.00** Makłowicz w podróży. Podróż 45. Kuba **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Wilnoteka **11.30** Lepsza połowa 2 (s.) **12.00** Gość porank **12.20** Muzyczne N.A.J. Martyna Jakubowicz **12.50** M jak miłość (s.) **14.35** Polonia 24 **15.15** Bajki naszych rodziców. Między nami bocianami **15.40** Ale talent. Squishy antystresik **15.50** Szansa na sukces. Opole 2024. Sławomir Sokolowski **16.45** Laboratorium czasu **17.00** Telexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Leśniczówka (s.) **18.20** Zakochaj się w Polsce. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku **18.50** Przystanek Ameryka **19.10** Niezwykłe historie Bialo-Czerwonich. Elżbieta Duńska-Krzesińska **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.25** Na dobre i na złe (s.) **21.20** Na sygnale (s.) **22.15** Czerdziesiątka (s.) **23.10** Telexpress Extra **23.30** Panorama.

SOBOTA 9 MARCA

6.00 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **6.30** Balans bieli **7.05** Jak żyje las. Drzewo w cyklu życia **7.30** Pytanie na śniadanie **11.25** Kamera TVP Sport. Rozmowa z Natalią Kaczmarek **11.50** Awantura o Basię. Awantura trzecia, czyli rzecz o teatrze i niezwykłym psie **12.55** Wędrowiec polski. Roztocze **13.25** Na dobre i na złe (s.) **14.25** Forum **15.25** Okrasa lamie przepisy **16.00** Kulturalni PL **17.00** Telexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2024. Wojciech Trzciński **19.05** Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Jeremi Przybora **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.20** Kamerdyner (s.) **21.15** Premiera. Fuga (film psych. kopr). **23.00** To jest grane **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 10 MARCA

6.00 Zrzućnawani, odbudowani **6.35** Czarne chmury (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.35** Misja Brazylia. Z ulicy do wojska **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła św. Jana Chrzciela we Włocławku **14.15** Czarne chmury (s.) **15.10** Wroniczka 17 **16.05** Muzyczne N.A.J. Hanna Banaszak **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Telexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Muzyka na dobry wieczór **19.00** Wiadomo **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.20** Komisarz Alex **21.15** Powidoki **23.00** Muzyczne N.A.J. Hanna Banaszak **23.25** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka).

PONIEDZIAŁEK 11 MARCA

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Z historii prawosławia w Polsce. Początki **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Przystanek slow food 3. Anna Skowrońska i jej ekologiczne pstrągi **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Gość poranka **12.20** Perły Bałtyku. Morskie drapieżniki **12.50** Komisarz Alex **19**

(s.) **13.40** Osiecka (s.) **14.35** Kulturalni PL **15.35** Al-chemik. Tańcząca kukurydza **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Leśniczówka (s.) **18.20** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **18.55** Kamperem po południu (mag.) **19.20** Polacy światu **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.25** Bliśko, coraz bliżej. Niespokojna granica. **21.50** Z góry widać lepiej. Wanda Rutkiewicz **23.10** Telexpress Extra **23.30** Panorama.

WTOREK 12 MARCA

6.00 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Kulinarne wędrowki z Jołą Kleser 2. Mazury **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Kamperem po południu (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Gość poranka **12.20** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bulecką **12.50** Bliśko, coraz bliżej **14.15** Taka była telewizja. Telewizja regionalna **15.05** Jak to działa - Ekologia. **15.35** Zwierzaki Czytali **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Leśniczówka (s.) **18.20** Z Andrussem po Galicji. Kolbuszowa **18.50** Nad Niemnem (mag.) **19.10** Studio Lwów **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.25** Ojciec Mateusz 22 (s.) **22.10** Serce dla Polski. Karolina Kaczorowska **23.10** Telexpress Extra **23.30** Panorama.

ŚRODA 13 MARCA

6.00 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **6.30** Perły Bałtyku. Morskie drapieżniki **7.00** Kuchnia dwudziestolecia. Kawiarnia literacka **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Gość poranka **12.20** Jak żyje las. Drzewo w cyklu życia **12.50** Ojciec Mateusz 22 (s.) **14.35** Serce dla Polski. Karolina Kaczorowska **15.35** Animowanki. Pamiętnik Flori 2 **15.45** Go-tu-jemy. Owsianka **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Leśniczówka (s.) **18.20** A wiara przetrwała **18.50** Kierunek Zachód (mag.) **19.10** Magazyn z Wysp (mag.) **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.25** O mnie się nie martw **22.15** Kalkuta Matki Teresy **23.10** Telexpress Extra **23.30** Panorama.

CZWARTEK 14 MARCA

6.00 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **6.30** Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **7.00** Jak to działa - Ekologia **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Gość poranka **12.20** A wiara przetrwała **12.50** O mnie się nie martw **14.35** Kalkuta Matki Teresy **15.35** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek **15.45** Mały pingwin Pik-Pok. Parasol wujka **16.00** Korona królów. Jagiellonowie **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **17.50** Leśniczówka (s.) **18.20** Polskie Parki Narodowe. Bieszczadzki Park Narodowy **18.50** W obiektywie Polonii. Wschód **19.10** Wilnoteka **19.30** Program informacyjny, pogoda, sport **20.25** Lokator 2 (s.) **22.15** Polonia 24 **23.50** Laboratorium czasu **23.10** Telexpress Extra **23.30** Panorama.

Walczyli o wolność

24 lutego 2022 roku rozpoczęła się wojna rosyjsko-ukraińska, która zmieniała funkcjonowanie świata. Państwa Unii Europejskiej oraz NATO włączyły się w pomoc militarną i humanitarną napadniętej Ukrainie. Miliony Ukraińców musiały opuścić swoje domy, a setki tysięcy dołączyły do Sił Zbrojnych Ukrainy. Wśród żołnierzy są również osoby polskiego pochodzenia, którzy walczą o swoją ziemię i oddają życie, broniąc jej wolności.



Fragment wystawy. Fot. ARC

W 2. rocznicę rosyjskiej inwazji na Ukrainę w Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku otwarto drugą część wystawy „Byłem Polakiem – obywatelem Ukrainy”. Przedstawia ona życiorysy kolejnych dziesięciu osób, którzy mają polskie pochodzenie, pozostali świadkami obywatelami Ukrainy, współodpowiedzialnymi za przyszłość swojego państwa.

– Piszemy nowe karty historii, inne karty w historii relacji polsko-ukraińskich, które pokazują, że obywatele Ukrainy polskiego pochodzenia walczą o Ukrainę, ale i o Polskę. Dołączają do grona bohaterów Ukrainy i Polski. Nigdy nie wolno nam zapomnieć o ludziach starszych, młodszych, różnych specjalizacji, którzy oddali w tej wojnie najcenniejsze – swoje życie – powiedziała Maria Osidacz, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego.

Bohaterowie wystawy zrezygnowali ze swojej codzienności, rozmaitych pasji, pożegnali się ze swoimi

rodzinnymi, mając świadomość, że być może już nigdy się nie spotkają. Ekspozycja przedstawia historie osób, które broniły Ukrainy po rosyjskiej agresji w 2014 roku i pełnoskalowej inwazji w 2022.

Wcześniej wystawa „Byłem Polakiem – obywatelem Ukrainy” gościła w wielu ukraińskich i polskich miastach, również w gmachu Sejmu w Warszawie. Ekspozycja została opracowana przez CKPiDE przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, z inicjatywy Fundacji Wolność i Demokracja.

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA

Zakochani w Legii i Warszawie

Uczniowie, nauczyciele i rodzice ze Szkoły Podstawowej im. Czesława Miłosza w Pakieniu na zaproszenie przyjaciół z Macierzy w dniach 22-23 lutego odwiedzili Warszawę. Mieli okazję zwiedzić stolicę Polski oraz kibicować Legii Warszawa podczas meczu z Molde FK.

22 lutego po południu autokar z dziećmi przybył do hotelu Hampton by Hilton Warsaw Reduta, gdzie rozpoczęły się przygody i emocje, gdyż dla niektórych dzieci to był pierwszy raz, kiedy byli w takim hotelu. Komfortowe pokoje, wygodne łóżka, a za oknem – piękna wieczorna Warszawa. Dzieci nauczyły się korzystać z kart hotelowych, samodzielnie posługiwać się windą, natomiast po otrzymaniu pysznych pizz do pokoi ledwo nie zapomniały, w jakim celu tu przybyły.

Późnym wieczorem cała grupa miejskim transportem pojechała na Stadion Legii Warszawa im. Józefa Piłsudskiego, gdzie kibicowali Legii Warszawa grającej z norweskim Molde FK. Nie zważając na wynik, gdyż rewanżowy mecz Legii Warszawa z Molde zakończył się wynikiem 3:0 dla norweskiej drużyny, mecz w pełni pozostawił niezapomniane wrażenia. Zafascynowała ich piłka



Pamiątkowe zdjęcie w trakcie spaceru po Starym Mieście. Fot. ARC

nożna, panująca na stadionie atmosfera jedności, dopingowanie piłkarzy, skandowanie kibiców Legii. Na tak ogromnym stadionie, gdzie było ponad 27 tys. osób, w tym około 8 tys. dzieci, można poczuć nie tylko smak zwycięstwa, ale i smak porażki. Najważniejsze jest zostać wiernym swojej drużynie, poczuć, że piłka nożna dla prawdziwego kibica to coś więcej niż sport. W czasie powrotu do hotelu wrzało jak w ulu, wszyscy dzielili się wrażeniami i, oczywiście, nie chcieli wracać do domu. Na szczęście, organizatorzy chyba to przewidzieli i zorganizowali dalsze atrakcje.

Kolejnego dnia po obitym śniadaniu grupa udała się na długi spa-

cer po Starym Mieście. Przewodnik zainteresował wszystkich zdumiewającą historią najważniejszych miejsc dla każdego Polaka – Zamku Królewskiego, Kolumny Zygmunta III Wazy, kamienia pamiątkowego Marii Konopnickiej, Pomnika Małego Powstańca, murów obronnych Warszawy, Bazyliki Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciela i innych. Kilka godzin zleciało w mig i nadszedł czas powrotu do domu.

Młodych kibiców rozpieęły wrażenia, które wypływały poprzez niekończące się rozmowy. Wszyscy czuli nieścisłość i wyrazili ogromną chęć powrotu do Warszawy.

„Kurier Wileński”/LITWA

INFORMATOR

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza na wieczór autorski Ewy Sabeli-Furtek w piątek 15 marca o godz. 17.00 w salce nr 4 Ośrodka Kultury „Strzelnica” (wejście główne). **▲** Marcowe spotkanie MUR-u odbędzie się 14 marca o godz. 17.00 w salce Centrum Polskiego przy ul. Strzelniczej 28. Doc. Jana Raclavská wygłosi prelekcję na temat „Znana i nieznana twórczość poetka Jana Kubisza”. **▲** MK PZKO w Cz. Cieszynie-Centrum zaprasza na Biesiadę z okazji MDK, która odbędzie się we wtorek 12 marca o godz. 17.00 w salce koła w Domu Polskim przy ul. Bożka. Rezerwacja miejsc pod e-mail: wie-sia.branna@seznam.cz.

CZ. CIESZYN-SIBICA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie, które odbędzie się w piątek 15 marca o godz. 17.00 w Domu Polskim PZKO. W programie: występ dzieci z Polskiego Przedszkola w Sibicy, sprawozdanie z działalności MK PZKO w 2023 roku, plan działalności na rok bieżący. **▲** Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na wystawę wielkoformatową ze sprzedażą 9 marca o godz. 10.00-17.00, która odbędzie się w Domu Polskim PZKO. Na miejscu ciastka, kawa i herbata.

KARWINA – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza na warsztaty wielkanocne z techniką karczochowa. Budynek biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie w piątek 15 marca o godz. 9.30. Bilety w cenie 70 kc prosimy kupować pod linkiem: <https://shop.entradio.cz/event/6384> na www.rkka.cz lub zamawiać e-mailowo: polske@rkka.cz.

▲ Klub Seniora „Przyjaźń” zaprasza członków na spotkanie 11 marca o godz. 16.00 do Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie.

KARWINA-NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza 9 marca o godz. 15.00 do Klubu Seniora „Archa” na spotkanie klubowe z okazji MDK. Program kulturalny zapewniony.

KARWINA-RAJ – Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 10 marca o godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie wystąpi chór mieszany „Dźwięk”.

NAWSIE – Biblioteka zaprasza we wtorek 12 marca o godz. 17.00 na spotkanie autorskie „Literacka podróż z Danutą Chłupową”. Głównym tematem będzie dwutomowa powieść „Podróż w niechciane” i „Droga ku nadziei”. Począstunek zapewniony.

ORELOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza 9 marca o godz. 15.00 do Domu PZKO na uroczyste wręczenie Kart Polaka przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie, na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się godzinę później. W programie: program kulturalny w wykonaniu dzieci szkoły i przedszkola, zebranie sprawozdawczo-wyborcze, gratulacje dla pań z okazji MDK. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza 9 marca na spotkanie z Karwiny-Darkowa do Kocobędza. Spotykamy się na dworcu kolejowym w Karwinie o godz. 9.00, stąd przejazd autobusem miejskim o godz. 9.08 do darkowskiego mostu. Trasa (12 km) prowadzi koło „karwińskiego morza”, przez halde, koło starego i nowego kościoła w Łąkach do Domu Rybiego w Kocobędzu. Kierownik: Władysław Broda, tel. 778 594 777. **▲** zaprasza 12 marca na „Powitanie wiosny” połączone z rozgrywkami

ŻYCZENIA



Niech wiek nie będzie ciężarem, lecz dowodem pięknego życia. W niedzielę 10 marca obchodzi swój zany jubileusz 90. urodzin

pani HELENA KOZIEŁOWA
z Karwiny-Nowego Miasta

Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i radości na co dzień składają mąż, synowie i wnuki z żonami. Prawnuczęta Mateusz, Piotruś, Filipek, Nikolka i Karolinka ślą dużego całusa.

RK-018

NEKROLOGI



Dusza moja spoczywa tylko w Bogu, Od Niego przychodzi moje zbawienie...

W głębokim smutku pogrzebi zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 5 marca 2024 zmarł po krótkiej chorobie w wieku 77 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Starzyk, Prastarzyk, Teść, Wujek, Kuzyn **śp. TADEUSZ KOŁATEK** długoletni dyrygent chóru „Preludium” w Boguminie oraz stróciel instrumentów muzycznych pochodzący z Łąk, zamieszkały w Orłowej-Lutyni Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 13.3.2024 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Lutyni Dolnej. W smutku pograżona rodzina.

RK-021

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp. TADEUSZA KOŁATKA

żonie Elżbiecie i całej rodzinie składają członkowie zarządu Koła PZKO w Boguminie, a także chórzystki i chórzyci byłego chóru „Preludium”, którego Zmarły był długoletnim i ołarnym dyrygentem.

GE-126



Nie płaczcie, nie żalcie nad moją mogiłą, bo mi już jest dobrze, bo ja już jestem w niebie.

Władysław Młynek
W głębokim smutku pogrzebi zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 4 marca 2024 odeszła od nas w wieku niepełna 85 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Praprababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA SZAROWSKA
zamieszkała w Czeskim Cieszynie

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 8 marca 2024 o godz. 14.00 w kościele katolickim pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie.

GE-124

OFERTY

MALOWANIE I CZYSZCZENIE DA-CHÓW, plotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. GE-117

SPRZEDAM „Poczet królów polskich”, małą lodówkę (85 l), samowar. Tanio. Tel. 736 137 123. GE-122

PIELGRZYMKI

CZ. CIESZYN – Parafia NSPJ zaprasza na XXX Pielgrzymkę Autokarową Zaolzie – Jasna Góra, która odbędzie się w dniach 25-27 lipca 2024. W programie: Katowice-Bogucice (Sanktuarium Matki Bożej Boguckiej), Częstochowa - Jasna Góra, Kalisz (Sanktuarium Świętego Józefa), Pałanice (Sanktuarium Świętego Maksymiliana Kolbe), Łask (Sanktuarium Niepokalanego Poczęcia NMP i Świętego Michała Archanioła), Rychnwałd (Sanktuarium MB Rychwałdzkiej i Św. Mikołaja). Informacje i zgłoszenia: Jadwiga Franek, kom.: +420 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com. **▲**

WSPOMNIENIA

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych. Dnia 3 marca minęła 13. rocznica śmierci

STANISŁAWA HELISA

z Czeskiego Cieszyna-Sibicy
zaś 17 marca minie 2. rocznica śmierci Jego Mamy

MARII HELIS

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GE-118



Mysli nasze powracają do chwil, kiedy byłaś z nami. Ty nas kochałaś, my nie zapominamy.

Dnia 11 marca 2024 minie 17. rocznica śmierci mojej Kochanej Mamy, Babc i Teściowej

śp. MARII KOCHOWEJ
z domu Herman

O chwilę wspomnień proszą syn Beno, synowa Daśa oraz wnuki Bogdan i Wojciech.

GE-101

Dnia 9 marca minie 20 lat, kiedy opuściła nas na zawsze nasza Kochana Mama

śp. WALERIA KOWALSKA
z Olbrachcic

zaś 5 kwietnia miną 32 lata, kiedy odszedł na zawsze Jej Mąż a nasz Drogi Ojciec

śp. ALOJZY KOWALSKI

Tym, którzy zachowali Ich w życzliwej pamięci dziękują synowie Stanisław i Tadeusz z rodziną.

GE-103



W dniu 3 marca minęła 9. rocznica śmierci naszego Kochanego Tatusia, Dziadka, Pradziadka

śp. JANA ŁYSKA
z Boconowic

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córka Danuta i syn Władysław z rodzinami.

GE-123



Nie pytam Cię, Boże, dlaczego Go zabraliś, lecz dziękuję za to, że nam Go dałeś.

W niedzielę, 10 marca, obchodziliśmy 60. urodziny nasz Kochany

śp. WIESŁAW ORSZULIK
ze Stonawy

zaś 3 kwietnia 2024 minie 9 lat od Jego śmierci. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

RK-020

Dnia 11 marca 1924 urodziła się w Łazach pod nr. 401

HELA ROZBÓRÓW
po mężu Nowakowa

Na dziś przypada 130. rocznica narodzin Jej Ojca

JÓZEFA

Żyj w naszych sercach.
Halina z rodziną.

GE-098



Wspomnienie jest tą najtrwalszą więzią z tymi, którzy nas już opuścili.

Dnia 8 marca mija 15. rocznica śmierci mojej Matki, Babc, Cioci

śp. HERMINY RYBOWEJ
ze Stonawy

O chwilę wspomnień prosi córka z rodziną.

RK-015

PROGRAM TV

PIĄTEK 8 MARCA

TVP 1

6.05 Złoty chłopak (s.) 7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze 7.30 Agape blisko Ciebie 8.00 Wydział kryminalny Kitzbühel. Zachodzące słońce 8.50 Ranczo 2 (s.) 9.45 Komisarz Alex 17. Sznur 10.45 Ojciec Mateusz 26 (s.)

11.35 Okrasa łamie przepisy. Śniadanie na polanie



Karol Okrasa kontynuuje poszukiwania polskiego smaku. A kiedy już ten smak odnajduje, ze smakiem i pozytywnie dla konserwatywnej polskiej widowni, próbuje go przetać. Bo wbrew powszechnym wyobrażeniom polska kuchnia to nie tylko pierogi i schabowy. Mamy wielowiekową tradycję podawania ryb, szczególnie słodkowodnych, a polskie mięsa i wędliny biją jakością większość europejskiej produkcji. Tym razem Karol Okrasa zaprosi widzów na śniadanie na polanie. Ten pierwszy posiłek dnia, w zależności od tradycji narodowej, składa się z bardzo różnych potraw – od lekkich i prostych, do sycących i skomplikowanych.

12.10 Agrobiznes 12.35 Rok w ogrodzie extra 12.50 Natura w Jedyne. Magiczny krąg rąf koralowej 14.00 Złoty chłopak (s.) 14.55 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.35 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 16.05 Dziedzictwo (s.) 17.00 Telexpress 17.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Klan (s.) 18.25 Leśniczówka (s.) 19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 19.30 Program informacyjny, sport, pogoda 20.15 Reporterzy 20.35 Będziemy mieszkać razem (s.) 21.30 Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz 23.25 Złotka szpiegów (s.)

TVP 2

6.20 Anna Dymna - spotkamy się. Marcin Oleksy 6.55 Rodzinka.pl (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 11.15 Operacja zdrowie 11.50 Barwy szczęścia (s.) 12.30 Kolo fortuny (teleturniej) 13.15 Akacja 38 (s.) 14.05 Va banque (teleturniej) 14.35 Na sygnale (s.) 15.05 Górcy ratownicy. Śpiączka 16.00 Kolo fortuny (teleturniej) 16.35 Familiada (teleturniej) 17.15 Zakazany owoc (s.) 18.10 Va banque (teleturniej) 18.45 Akacja 38 (s.) 19.35 Barwy szczęścia (s.) 20.50 Muzyka na dobry wieczór (pr. rozr.) 21.55 To jest grane 22.30 Panorama 23.10 Kino relaks. Książę i ja 3 (komedia USA).

TVN

5.55 Ukryta prawda (s.) 6.50 Kuchenne rewolucje. Brańsk 7.45 Dzień Dobry TVN 11.30 Kuchenne rewolucje. Gdańsk 12.35 Ukryta prawda 14.40 Szpital (s.) 15.45 Doradca smaku (mag.) 15.50 Kuchenne rewolucje. Szklarska Poręba 16.55 Ukryta prawda (s.) 18.00 Detektywi w 19.00 Fakty, sport, pogoda 19.50 Uwaga! 20.00 Mission. Impossible - Fallout (film sensacyjny kopr.) 23.10 Wesele (film kopr.)

POLSAT

6.00 Nowy dzień 8.40 Malanowski i partnerzy (s.) 9.40 Sekrety rodziny. Uzdrowicielka 10.40 Dlaczego ja? 11.40 Gliniarze (s.) 12.50 Wydarzenia

13.20 Interwencja (mag.) 13.40 Trudne sprawy 14.40 Dlaczego ja? 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Na ratunek 112 17.00 Gliniarze (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia, sport, pogoda 20.05 Twoja Twarz Brzmi Znajomo. Najlepsi! 22.10 Bracia (s.) 23.10 Jaś i Małgosia. Lowcy czarownic (film Niemcy/USA).

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Hotel Portofino (s.) 10.05 Podróż po Abu Dhabi 10.35 Niezwykłe losy 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.15 Chwila dla piosenki 15.30 Uśmiechy Ewy Holubowej 16.10 Lopatologicznie 17.00 Mieszkać jak... w letnim mieszkaniu 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.13 Rok z prezydentem Petrem Pavlem 21.15 Wszystko-party 22.10 Hercule Poirot (s.) 23.55 Komisarz Montalbano (s.) 1.35 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Zwierzęta z kamerami 9.20 Przygody nauki i techniki 9.50 Dzika Skandynawia 10.45 Królestwo pustkowi 11.15 Autoslav Zikmund: podróż przez stulecie

12.05 Alchemia czasu



Czy wiecie, jak było ze słynną dziewczynką Petra Voka, Fraucimorze? Dlaczego jeden z alchemików Krumlowa popadł w kłęskę głodu i dlaczego jego mieszkańcy roznieśli się na światowej sławy malarza? Co stało się z brytyjskim księciem Karolem w Czeskim Krumlowie i kiedy po ulicach miasta wpisano na listę UNESCO biegią świnię? Dowiedz się tego z naszego nieco pikantnego filmu dokumentalnego.

12.25 Zraniona kraina 13.00 Historia SS 13.55 Pożar Reichstagu 14.45 Najważniejsze wydarzenia II wojny światowej w kolorze 15.40 Industria 16.55 Nie do przekazania 17.50 Słowackie winnice 18.20 Czeska przygoda w Himalajach 19.15 Razem na granicy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Flic Story (film) 22.00 Most szpiegów (film) 0.15 Lotnicze katastrofy.

NOVA

5.55 Śniadanie 8.30 Ulica (s.) 9.30 Jedna rodzina (s.) 10.55 Partnerki (s.) 12.00 Południowe wiadomości, sport, pogoda 12.25 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.40 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 15.30 Zamieniamy się żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Szybcy i wściekli IX (film) 23.05 Nikt (film) 1.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA

6.00 Nowy dzień 7.05 M.A.S.H. (s.) 9.15 Zoo (s.) 10.30 Policja Hamburg (s.) 12.30 Podkomisarz Brenda Johnson (s.) 13.30 Powrót komisarza Rexa (s.) 14.30 Policja w akcji 15.30 Tak jest, szefie 16.40 Incognito 17.55 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechy 23.50 Tak jest, szefie! 1.00 Policja w akcji.

SOBOTA 9 MARCA

TVP 1

6.05 Siostry 7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze 7.40 Rok w ogrodzie 8.20 Pełnosprawni 8.50 Król Karol III 9.50 Ranczo 3. Płomińcy duży i mały 10.50 Komisarz Alex 17. Niewygodny świadek (206). 11.50 Ojciec Mateusz 26 (s.) 12.45 Gwiazdy w południe. Urodzony pod złą gwiazdą (western USA) 14.25 Okrasa łamie przepisy. Kipi kasza 15.05 Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz 17.00 Telexpress 17.35 Ojciec Mateusz 30 (s.) 18.40 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.30 Program informacyjny, pogoda, sport 20.20 Komisarz Alex 20 (s.) 21.20 Hit na sobotę. Wojownik (film USA)

23.50 Rambo. Ostatnia krew



Weteran wojny w Wietnamie John Rambo (Sylvester Stallone) hduje i trenuje w Arizonie na ranczu po zmarłym ojcu. Zmaga się z zespołem stresu pourazowego, więc bierze tony tabletek i wykupuje skomplikowany system podziemnych tuneli, gdzie próbuje odzyskać spokój umysłu. Nawijaże też silną więź z siostrzenicą przyjaciółki z dzieciństwa – Gabrielle (Yvette Monreal), stając się jej przybranym wujkiem. Nastolatka impulsywnie udaje się do Meksyku w poszukiwaniu ojca, jednak gdy tylko przekracza granicę, zostaje porwana, odurzona, a następnie sprzedana szajce zajmującej się handlem ludźmi. Więc kiedy o jej zniknięciu dowiaduje się Rambo, żądza krwi w nim wzrasta...

TVP 2

6.00 Anna Dymna - spotkamy się. Marcin Oleksy 6.55 Rodzinka.pl (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 11.15 Operacja zdrowie 11.50 Barwy szczęścia (s.) 12.30 Kolo fortuny (teleturniej) 13.15 Akacja 38 (s.) 14.05 Va banque (teleturniej) 14.35 Na sygnale (s.) 15.05 Górcy ratownicy (s.) 16.00 Kolo fortuny (teleturniej) 16.35 Familiada (teleturniej) 17.15 Zakazany owoc (s.) 18.10 Va banque (teleturniej) 18.45 Akacja 38 (s.) 19.35 Barwy szczęścia (s.) 20.50 Muzyka na dobry wieczór (pr. rozr.) 21.55 To jest grane 22.30 Panorama 23.10 Kino relaks. Książę i ja 3 (komedia USA).

TVN

5.55 Bitwa o gości (reality show) 6.50 Kuchenne rewolucje. Porto di mare 7.45 Dzień Dobry TVN 11.30 The Traitors. Zdrajcy (pr. rozr.) 13.05 Niezwykłe Stany Prokopa (pr. rozr.) 13.40 Milionerzy (teleturniej) 14.15 Skoki narciarskie. Zawody Pucharu Świata w Oslo 17.25 MasterChef Nastolatki 19.00 Fakty 19.30 Kroniki Pucharu Świata w skokach narciarskich 19.45 Uwaga! 20.00 Mam talent 21.45 Każdy wie lepiej! (komedia polska) 23.55 Annabelle. Narodziny zła (horror USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień 7.45 Karate Kid 3 (film przygodowy USA) 10.10 Ewa gotuje 10.40 Nasz nowy dom (reality show) 11.40 Bogaty dom - biedny dom 12.45 Drwale i inne opowieści Bieszczad 13.40 Polacy za granicą. Czarnogóra 14.40 Rolnicy. Podlasie 15.45 Dagmara szuka męża (reality show)

16.45 Więzienie kobiet (s.) 17.45 Chłopa do wzięcia (s.) 18.50 Wydarzenia 19.15 Prezydenci i premierzy (s.) 20.05 Shrek 2 22.00 Dracula. Historia nieznaną (horror Japonia/USA).

TVC 1

6.00 Buleczki z rana 6.25 Lopatologicznie 7.15 Kochamy zwierzęta 7.45 Padła kosa na kamień (bajka) 8.30 Cienki lód (film) 9.35 Uśmiechy Złoty Adamowski 10.15 Ojciec Brown (film) 11.00 Wszystko-party 12.00 Z metropolii. Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Królowa szczęścia (bajka) 14.00 Marysia (bajka) 14.30 Madla śpiewa dla Europy (film) 16.20 Panna Marple (s.) 17.50 Kot to nie pies 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 31. Czeskie Lwy - wręczanie nagród Akademii Filmowej 22.25 Granica miłości (film) 0.00 Sprawy detektyw Murdocha (s.).

TVC 2

6.00 Czeska przygoda w Himalajach 6.50 Einsteinowie wśród zwierząt 7.45 Piękne kraje z lotu ptaka 8.35 Na biegówkach po Czechach 8.50 Podróż po Czechach 9.15 Cuda techniki 10.05 Lotnicze katastrofy 10.55 Auto Moto Świat 11.15 Auto Moto Test 11.30 Habsburgowie i ich małżeństwa z miłości 12.25 Tajemnicze malpy ze Shangri-La 13.15 Babel 13.45 Ten nasz czeski charakter 14.10 Z kucharzem dookoła świata 15.05 Zatopić pancernik Bismarck! (film) 16.45 Ukryte skarby 17.10 Cudowna planeta 18.05 Afryka z lotu ptaka 19.00 Ciekawostki rekinów 19.20 Industria 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Wojna i pokój (film) 21.40 Wilcze prawo: 1980 (film) 23.20 Dalgliesh (s.) 0.05 Pewnego razu w Londongradzie.

NOVA

6.00 Zig i Sharko (s. anim.) 6.05 Stacyjkowo (s. anim.) 7.10 Alvin i wiewiórki (s. anim.) 7.55 Weekendowe Śniadanie 10.45 Wilk, lew i ja (film) 12.55 Choć goni nas czas (film) 14.50 Dom nad jeziorem (film) 17.00 Asteriks na olimpiadzie (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda

20.20 Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda (film)



Czarnoksiężnik Gellert Grindelwald (Johnny Depp) został schwytany z pomocą Newta Scamandera (Eddie Redmayne), ale szybko udało mu się uciec z aresztu. Teraz zajmuje się zjednywaniem sobie nowych zwolenników, chcąc wynieść czarodziejów ponad wszystkie niemagiczne istoty. Jedyną osobą, która może pokrzyżować plany złoźczyńcy jest jego były przyjaciel Albus Dumbledore (Jude Law). Z pomocą przychodzi mu jego były uczeń Newt...

23.05 Pacific Rim: Rebelia (film) 1.20 Dom nad jeziorem (film).

PRIMA

6.05 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (s. anim.) 6.15 M.A.S.H. (s.) 8.45 AutosalonTV 9.50 Incognito 11.00 Kochamy Czechy 14.40 Serdeczne pozdrowienia z Ziemi (film) 16.55 Złoczenie dla pani na zamku (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Serce na dłoni (film) 22.25 Con Air - lot skazańców (film) 0.45 Rocky Balboa (film).

NIEDZIELA 10 MARCA

TVP 1

6.20 Słownik polsko-polski 6.55 Słowo na niedzielę 7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.30 Zakochaj się w Polsce. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku 9.05 Do widzenia, do jutra 10.55 U Pana Boga w ogródku (s.) 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.15 Misja Brazylia. Najważniejsi są ludzie 13.05 BBC w Jedyne. Serengeti 2 14.10 Klan Kennedych (s.) 15.05 Dom. Nosić swoją skórę 17.00 Telexpress 17.35 Komisarz Alex 20 (s.) 18.40 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.30 Program informacyjny, pogoda, sport 20.20 Matylda (s.) 21.20 Sanatorium miłości 6 (reality show) 22.25 Zanim się pojawiłeś (film Wielka Brytania/USA).

TVP 2

6.00 Barwy szczęścia (s.) 6.30 M jak miłość (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie

11.40 The Voice Kids 7. Przesłuchania w ciemno



The Voice Kids - wokalny talent show dla udolnionych dzieci od pierwszej edycji pozyskał serca widzów. To tutaj zadebiutowały Rokszana Węgiel, Viki Gabor i Sara James, stając się idolkami młodzieży i odnosząc sukcesy na rynku muzycznym. W kolejnej odsłonie programu wokalne piosenki będziemy oglądać przez 10 tygodni. 6 tygodni Przesłuchania w ciemno, 3 tygodnie Bitwy plus Sing off i Finał. Nie zabraknie emocji i wzruszeń, a wokalne zmagania uczestników ocenia niezabawny jury: Cleo, Natasza Urbańska oraz Tomson i Baron. Show prowadzi Tomasz Kammel.

14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 Kolo fortuny (teleturniej) 15.15 Szansa na sukces. Opole 2024. Krzesimir Dębski 16.15 Tak to leciało! (teleturniej) 17.05 W tajnej służbie Jej Królewskiej Mości (film brzyt.) 19.30 Rodzinka.pl (s.) 20.05 Postaw na milion (teleturniej) 21.10 Obietnica (s.) 22.20 Panorama 23.00 Kino bez granic. Król Kalifornii (film USA).

TVN

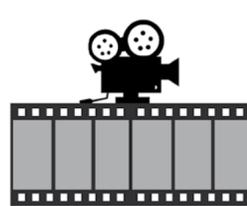
6.00 Wyluzuj, Scooby-Do! 6.50 Kuchenne rewolucje 7.45 Dzień Dobry TVN 11.20 Niezwykłe Stany Prokopa 11.55 Co za tydzień 12.20 Mam talent! 14.00 Skoki narciarskie. Zawody Pucharu Świata w Oslo 16.50 Milionerzy (teleturniej) 17.15 Madagaskar 2 (film animowany USA) 19.00 Fakty, sport, pogoda 19.45 Uwaga! (mag.) 20.00 MasterChef Nastolatki (2/8) 21.35 Ruchomy chaos (film kopr.) 23.55 Czas na show.

POLSAT

6.00 Nowy dzień 7.45 Na fali 9.35 Angry Birds Film 11.40 Shrek 2 (film anim. USA) 13.40 Ninja Warrior Polska (reality show) 15.35 Twoja Twarz Brzmi Znajomo. Najlepsi! 17.40 Nasz nowy dom (reality show) 18.50 Wydarzenia 19.30 Państwo w państwo 20.00 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami (pr. rozr.) 22.10 Planeta Singli. Osiem historii 23.10 Kiler (komedia polska).

PROGRAM TV

CO W KINACH



Amerykańsko-brytyjski film biograficzny z 2023 roku w reżyserii Christophera Nolana. Opowiada o naukowcu, który w czasach II wojny światowej był dyrektorem programu rozwoju broni jądrowej „Manhattan”. Poza działalnością związaną z bronią atomową Oppenheimer (Cillian Murphy) miał ogromne osiągnięcia w innych dziedzinach fizyki między innymi w badaniach czarnych dziur oraz promieniowania kosmicznego. Resztę życia po opracowaniu bomby atomowej poświęcił na działalność na rzecz ograniczenia rozprzestrzeniania się broni jądrowej. Był oskarżony przez amerykański rząd i służby o powiązania z ruchem komunistycznym oraz działalność szpiegowską.



Historyczny dramat akcji z 2023 roku w reżyserii Tomáša Mašína na podstawie scenariusza Marka Epsteinia. Film powstał na podstawie powieści „Testament” Barbary Mašin. Opiera się na kontrowersyjnej historii Josefa Mašína i Ctírdy Mašína. Film opowiada jedną z najspanialszych historii zimnej wojny o grupie ruchu oporu braci Josefa (Oskar Heter) i Ctírdy Mašína (Jan Nedbal). Rodzina Mašinów staje się celem przesładowań w kontrolowanej przez komunistów Czechosłowacji, a bracia wierzą, że idąc za przykładem ojca, bohatera antyhitlerowskiego ruchu oporu, z dyktandą można walczyć tylko z bronią w ręku.

pogoda 20.05 Megahit. Thor. Miłość i grom (film przygodowy Australia/USA) 22.45 Safe House (thriller, RPA/USA).

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Ojciec Brown (s.) 10.00 168 godzin 10.40 Niezwykłe losy 11.30 AZkwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Śladami gwiazd 14.30 Mieszkać jak... w letnim mieszkaniu 14.55 Hotel Portofino (s.) 16.45 Kochamy zwierzęta 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cienie we mgle (s.) 21.15 Reporterzy TVC 22.00 Pełne gniazdo w Województwie Libereckim 22.25 Panna Marple (s.) 23.55 Grantchester (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Znasz ich z ekranu 9.20 Pawiany 10.15 Piękne kraje z lotu ptaka 11.10 Babel 11.35 Jedna filiżanka, tysiąc historii 12.30 Telewizyjny klub niesłyszących 13.00 Przez ucho igielne 13.25 Magazyn religijny 13.55 Afryka z lotu ptaka 14.50 Z kucharzem dookoła świata 15.45 Tajemnice brytyjskiej rodziny królewskiej 16.30 Przygody nauki i techniki

17.00 Dzień zwycięstwa minuta po minucie



Miliony ludzi na całym świecie świętują zakończenie wojny w Europie. Chmury wojenne wisiały nad światem przez 6 lat. Straciło życie 70 milionów ludzi. Każdy mógł tylko marzyć o normalnej egzystencji. Tego dnia tłumy ponownie zalały ulice podczas wielkich uroczystości. Zaledwie dwadzieścia cztery godziny temu wynegocjowano kruchy pokój. Samolot pasażerski Dakota wylądował na lotnisku w Szampanii we Francji...

17.45 Lotnicze katastrofy 18.30 Podróż po Czechach 19.00 Kwartet 19.30 Czesosłowacki tygodnik filmowy 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Czarny lis (film) 21.35 Hud (film) 23.30 W swoim kręgu (film).

NOVA

5.55 Śniadanie 8.40 Ulica (s.) 9.40 Policja Hvar (s.) 10.55 Partnerki (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.20 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 13.35 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 15.30 Zamieniamy się żonami 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.30 Pościg 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.25 Weekend 23.05 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 0.05 CSI: Detektywi (s.) 19.00 Fakty 19.55 Uwaga! 20.10 Doradca smaku 20.15 Na Wspólnej (s.) 20.55 Milionerzy (teleturniej) 21.35 Odwilż (s.) 22.45 Kong. Wyspa Czaszki (film Chiny/USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień 8.40 Malanowski i partnerzy (s.) 9.40 Sekrety rodziny Hruški 14.55 Gliniarze (s.) 16.05 Razem (film) 18.55 Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne 19.55 Showtime 20.15 Siedem sześciu do władzy (s.) 21.30 Tátové na tahu (s.) 22.45 Grubasy (reality show) 23.50 Poradnik miłości (s.) 18.50 Wydarzenia, sport,



REKLAMA

CATERING ZAREKLO

Smaczny Catering na imieniny, urodziny, jubileusze i spotkania rodzinne



WWW.CATERINGCIESZYN.PL +48 537 357 077

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



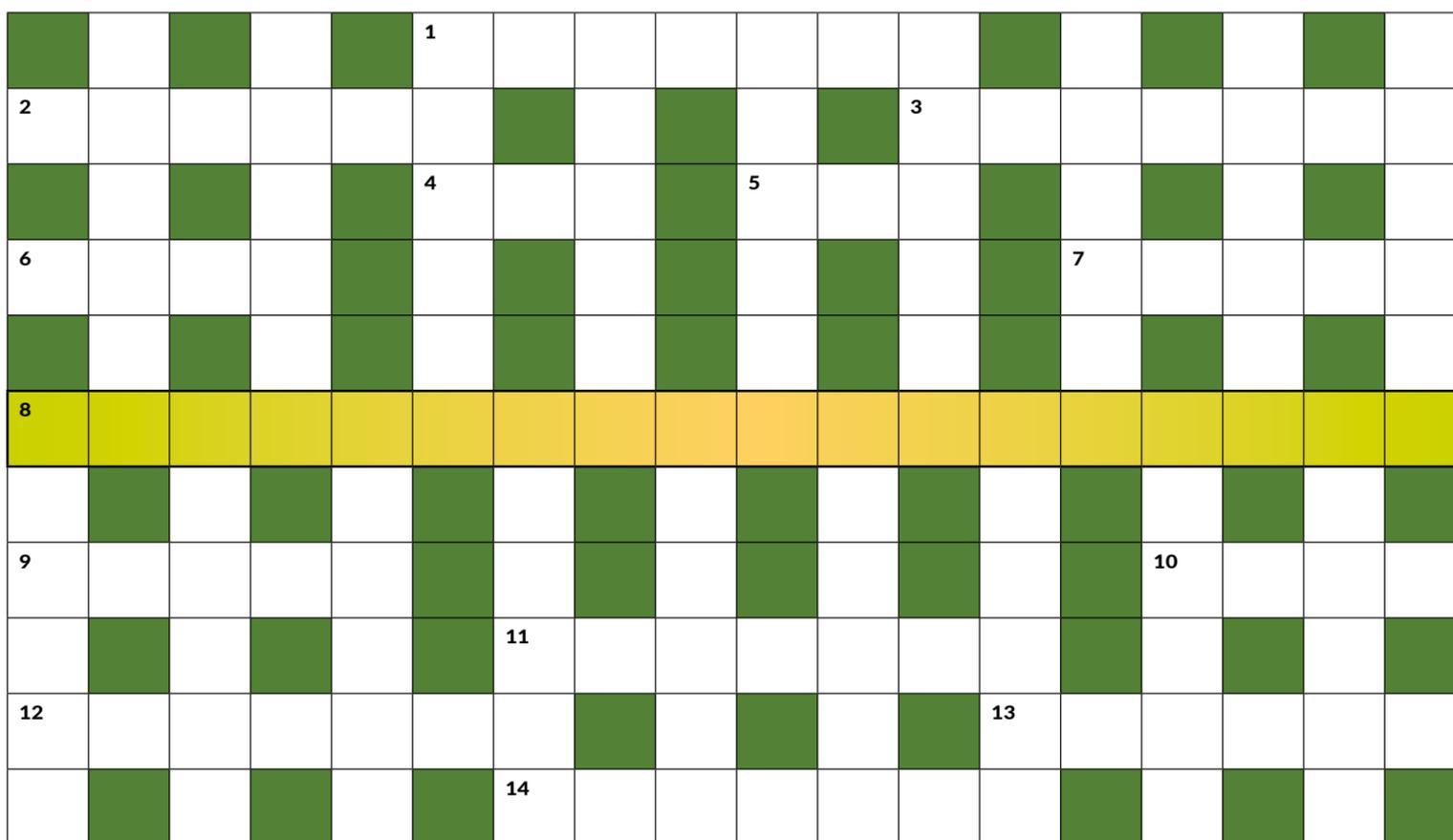
• Na nasze zaproszenie do zabawy odpowiedział Henryk Cachel. Archiwalne zdjęcie w 1939 r. przedstawia na pierwszym planie dom nr 1614 przy ulicy Zamkowej, którą przebiegała linia graniczna między Karwiną (po lewej) a Solcą (po prawej). Jak napisał pan Henryk, chodzi o ostatni dom z czterech (Domy emerytów Instytutu Emerytalnego Larischa-Mönnicha) po lewej stronie drogi w kierunku północnym. Na ujęciu współczesnym oprócz drogi jest tylko jeden punkt orientacyjny. Jest nim słup energetyczny – dziś żelazny, a kiedyś drewniany (na obu zdjęciach pośrodku).

Dziękujemy za współpracę!

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 20 marca. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 23 lutego otrzymuje **Karol Nożka z Bogumina-Zabłocia**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 23 lutego:
NIE MA NIEBA BEZ CHMUR

Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

POZIOMO:

- osoba zajmująca się wybieraniem, parzeniem oraz podawaniem kawy
- „...Dziwaczka” – wiersz Jana Brzechwy lub bywa dziennikarska
- boczne pędy roślin lub siedziba Kurcewiczów
- cios bokserki zadawany od dołu ręką zgiętą w łokciu

- koreański producent samochodów
- główna, uroczysta msza św. odprawiana w kościele katolickim w niedziele i święta lub wynik dodawania liczb
- miasto i gmina na Mazowszu
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- szybki taniec towarzyski pochodzenia brazylijskiego

- bryła geometryczna, której wszystkie punkty są jednakowo odległe od punktu środkowego
- Ida, brytyjska skrzypaczka polsko-żydowskiego pochodzenia
- piosenkarka pochodząca z Barbadosu
- antonim ataku
- zabytkowa część warszawskiego Śródmieścia, z Łazienkami Królewskimi.

PIONOWO:

ABUDAD, ANTENA, ARAGAZ, BAHAMY, CELINA, CESARZ, DACHAU, MALUCH, PIRACI, REALNY, REKORD, ROLADA, RUKIEW, SEKTOR, SZAMOT, SZPANT, YAMAHA, YELLOW.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
HAENDEL, MŁAWA, UJAZDÓW

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO KULTURY



Kancelaria Prezesa Rady Ministrów



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi PNS, a.s. Pateřická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Počernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz. Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS